Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, sobota 7 września 1935 Nr. 246

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.680.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Narady z przedstawicielami Jointu

LUCERNA. 6. 9. W związku z pobytem w Lucernie dyrektorów Jointu dra B. Kahna i D. Schweitzera i innych, którzy przybyli na stanowisko Rady Agencji Żydowskiej odbyły się tu narady Jointu z przedstawicielami organizacyj żydowskich w Polsce nad aktualnymi zagadnieniami pracy i opieki społecznej w Polsce. W naradach biorą udział prof. Schorr, Rafał Szereszewski, dr Silberstein, M. Szalit, dr Cypes, Neustadt i inni. Narady będą kontynuowane.

Zderzenie dwóch samolotów bombowych

Reims, 6. 9. PAT. Wczoraj około godz. 17.30 zderzyły się dwa samoloty bombowe, należące do drugiej eskadry w Nancy. Jeden z nich zapalił się w powietrzu i spadł w pobliżu Merji st. Jean au Bois. Drugi samolot spadł na pole w odległości 1.500 mtr. od pierwszego. 5-ciu lotników i mechaników pierwszego samolotu zostało zupełnie zwęglonych. Pasażerowie drugiego samolotu zostali zabici na miejscu.

Ofiary huraganu na Florydzie

Miami, 6. 9. PAT. Kierownik akcji pomocy na Florydzie ocenia, iż podczas huraganu, który przeszedł nad zachodnią częścią półwyspu, utraciło życie 400 weteranów, zatrudnionych w obozach pracy na wyspach Florida i Keys. Spowodu braku trumien zwłoki niektórych ofiar są palone. Kierownik oddziału Czerwonego Krzyża donosi, że liczba rannych przewyższa 222, stan 25 jest bardzo ciężki.

Kartki żywnościowe w Niemczech

Berlin, 6. 9. PAT. W celu przyjścia z pomocą uboższej ludności w nabywaniu tłuszczów jadalnych, rząd postanowił wydawać kartki, na mocy których sklepy wydawać będą z miesiąca na miesiąc przyznaną ilość tych produktów.

Nowa Egzekutywa Sjonistyczna przystępuje do pracy

(Telegram własny „N. Dziennika przez Ż. A. T.)

Pierwsze posiedzenie

LUCERNA. 6. 9. Odbyło się posiedzenie nowoobranej Egzekutywy Sjonistycznej. Po siedzenie było ściśle poufne. Jak komunikują, podział resortów w nowej Egzekutywie **nastąpi dopiero w Jerozolimie.** Szczególne zainteresowanie wywołuje **sprawa obsadzenia stanowiska kierownika departamentu organizacyjnego,** które w poprzedniej Egzekutywie zajmował Berl Locker.

* * *

LUCERNA. 6. 9. Ze względu na ograniczoną ilość członków Egzekutywy powołanych będzie **7 kierowników poszczególnych resortów.** Wśród nich będą trzej przedstawiciele lewicy, dwaj Światowego Zjednoczenia Og. Sjonistów, **jeden Światowego Związku Ogólnych Sjonistów i jeden Mizrachi.** Mizrachi rezerwuje dla siebie **kierownictwo departamentu emigracyjnego.** Stanowisko to ma objąć Mojżesz Szapiro.

Grynbaum nie obejmie departamentu emigracyjnego

LUCERNA. 6. 9. Delegacja z b. Kongresówki na Kongres uchwaliła prawie jednomyślnie skłonić jej przedstawiciela w Egzekutywie I. Grynbauma, aby w nowej Egzekutywie nie obejmował stanowiska kierownika departamentu emigracyjnego, które zajmował w poprzedniej Egzekutywie. Uchwała ta umotywowana jest tem, że działalność tego departamentu jest przedmiotem wewnętrznych sporów poszczególnych ugrupowań i że członek Egzekutywy, kierujący tym resortem musi nawet wbrew swej najlepszej woli być wciągniętym w te spory. Jest prawdopodobnem, że **Grynbaum obejmie inny resort.**

Sokołów do Argentyny

LUCERNA. 6. 9. Z kół Egzekutywy Sjońskiej komunikują ŻAT-nej, że po objęciu stanowiska prezydenta Keren Hajesod, Sokołów uda się do Argentyny, gdzie stanie na czele tamtejszej kampanji na rzecz Keren Hajesod.

Reorganizacja wydziału judaistycznego na U. H.

LUCERNA. 6. 9. Odbyły się tu narady poświęcone sprawie wydziału nauk judaistycznych na Uniwersytecie Hebrajskim. W naradach brali udział m. i.: dr Magnes, prof. dr. Schorr, prof. Martin Buber. Uchwalono podjąć kroki w kierunku reorganizacji wydziału judaistycznego.

Nowa propozycja Lavala zmierza do aneksji Abisynji

Niezadowolenie w Anglji

Londyn, 6. 9. P.A.T. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" Gordon Lennox donosi z Genewy o nowym zamiarze premjera Lavala powrócenia do propozycyj, poczynionych Włochom w toku konferencji 3-ch mocarstw w Paryżu przed dwoma tygodniami z tą odmianą, aby międzynarodowe siły policyjne, któreby miały utrzymywać porządek na terytorjum Abisynji, dowodzone były wyłącznie przez oficerów włoskich i brytyjskich.

Vernon Bartlett, powtarzając podobną wiadomość z Genewy na łamach „News Chronicle", podejmuje ostry atak na Lavala, twierdząc, że droga, proponowana przez francuskiego premjera prowadzi do częściowej aneksji Abisynji przez Włochy, którą Liga Narodów miałaby w ten sposób legalizować. Bartlett wyraża przypuszczenie, że min. Eden przeciwstawi się w tej sprawie Lavalowi. Bartlett pisze dalej, że premjer Laval dał rzekomo swym kolegom ministerjalnym do zrozumienia, że rząd brytyjski, zapytany o udzielenie zobowiązania co do udziału Wielkiej Brytanji również w ewentualnych przyszłych zatargach europejskich udzielić miał odpowiedzi niezadawalającej. Tymczasem, jak dodaje Bartlett, premjer Laval nigdy nie zwracał się do rządu brytyjskiego o tego rodzaju zobowiązania. Bartlett zaznacza, że Laval spotkał się nawet z krytyką ze strony swych kolegów w rządzie, zwłaszcza po zapewnieniach, jakich premjer udzielił w styczniu Mussoliniemu. Z tego też powodu miała zapaść decyzja, aby Herriot towarzyszył premjerowi do Genewy. O ile Liga Narodów da sobie radę z tym kryzysem, podkreśla Bartlett, będzie to głównie zasługą Herriota.

Atak Bartletta na premjera Lavala zbiega się z pewnemi tendencjami, jakie bezsprzecznie panują w łonie rządu brytyjskiego. Również w Londynie czynniki oficjalne wyrażają swoje niezadowolenie z taktyki premjera Lavala, podkreślając swe zaufanie do linji postępowania Herriota.

Finał w Lucernie

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Lucerna, 4 września.

O godzinie 10 wieczór zabłysły na sali obrad kongresowych oślepiające światła jupitców. Młodzież palestyńska, zniecierpliwiona przedłużaniem się rozpoczęcia posiedzenia, zaczęła śpiewać. Wnet skierował się w stronę rozśpiewanej grupy umieszczony na galerji aparat do zdjęć filmowo - dźwiękowych. Śpiew na sali rósł i wzmagał się. Teraz już śpiewano na potęgę — dla siebie i dla całego świata, który wkrótce pieśni te i tych śpiewających palestyńczyków ujrzy i usłyszy — z filmu.

Olbrzymia sala obrad podzielona była ustawioną specjalnie ścianką na dwie części: w jednej odbywało się już przyjęcie dla niesjonistycznych członków Rady Agencji Żydowskiej, którzy w komplecie już zjawili się w Lucernie, w drugiej kończył obrady XIX Kongres Sjoński. Czekano jeszcze na Sokołowa. O godzinie pół do jedenastej wprowadził go Weizmann na podjum prezydjalne. Sala grzmiała od oklasków.

Panował nastrój radosnego podniecenia. Wiedziano już o porozumieniu osiągniętem na komisji permanencyjnej pomiędzy przedstawicielami wszystkich ugrupowań, z wyjątkiem grossmannowców. Szeptano sobie wprawdzie na ucho o dramatycznych perypetjach, *zanim* kompromis został osiągnięty, o ultimatach stawianych z zegarkiem w ręku, z terminem pięciominutowem — najważniejsze jednak w tem wszystkiem, że *mamy* nareszcie Egzekutywę, i to złożoną z przedstawicieli wszystkich partyj. Świa-

domość ta, świadomość *dobrze* spełnionego obowiązku przepełniała radością serca wszystkich delegatów. Radość ta udzielała się wszystkim obecnym na sali.

Prezydent Weizmann oddaje przewodnictwo Goldmannowi, który sprężyście prowadzi końcowe obrady. Jeszcze nie załatwiono rezolucyj, uchwalonych przez komisję pracy. Prezydjum proponuje przekazanie ich Komitetowi Akcyjnemu. Sprzeciwia się temu jedyna już na sali grupa opozycyjna Grossmanna, a przedstawiciel jej palestyńczyk Dr. Weinstein składa ostrą deklarację. Wniosek prezydjum przechodzi olbrzymią większością głosów. Teraz już pozostaje tylko wybór Egzekutywy i innych władz organizacji.

Remez, przywódca lewicy i przewodniczący komisji permanencyjnej, był tym, któremu w udziale przypadło przedłożenie Kongresowi listy nowej Egzekutywy. Tonem uroczystym, skandując należycie każde słowo, obwieszcza Remez, że komisja permanencyjna proponuje kongresowi powołanie do życia 7-osobowej Egzekutywy z Chaimem Weizmannem na czele. Sokołow proponowany jest na honorowego prezydenta Organizacji Sjonskiej i Agencji Żydowskiej oraz na przewodniczącego Keren Hajesodu. Potem wymienia Remez kolejno nazwisko Usyszkina, nowego prezesa A. C. któremu przysługuje prawo udziału w pracach Egzekutywy z głosem doradczym, członków nowej Egzekutywy — Ben Guriona, Brodetzkiego, Grünbauma, Kapłana, rabina J. L. Fiszmana, dr. F. Rotenstreicha i M. Czertoka. Burza oklasków zrywa się po każdem nazwisku. Owacyjnie powitane jest powołanie do Egzekutywy na prawach nadzwyczajnych zasłużonego teoretyka kolonizacji żydowskiej, starego weterana Ruppina, które obejmuje kierownictwo specjalnej rady gospodarczej przy Egzekutywie palestyńskiej, mając głos stanowczy w kwestjach gospodarczych, powierzenie Goldmannowi przedstawicielstwa Organizacji Sjońskiej przy Lidze Narodów z głosem stanowczym w Egzekutywie londyńskiej przy rozpatrywaniu spraw politycznych, dalej ustanowienie Louis Lipsky'ego przedstawicielem Egzekutywy na Amerykę. Znacznie już chłodniej przyjęto wniosek o powołanie Leonarda Steina na stanowisko doradcy Egzekutywy londyńskiej. Remez kończy swe wnioski wysunięciem kandydatury Sokołowa na stanowisko przewodniczącego nowo utworzonego przy Egzekutywie wydziału kultury i oświaty, oraz kuratora „Mosad Bialik", podkreślając na zakończenie w paru słowach znaczenie tego „wewnętrznego zwycięstwa", które osiągnęliśmy, zdobywając się na ustanowienie kierownictwa, obejmującego wszystkie ugrupowania.

Po Remezie dochodzi do głosu dwóch Meirów opozycyjnych — ze skrajnej prawicy i skrajnej lewicy. Dla Meira Grossmanna nowa Egzekutywa jest reprezentantką „reakcyjnej (!) większości", Meir Jaari, przywódca Haszomru Hacair też widzi w Egzekutywie przedewszystkiem *reakcję*. Doniosłość historycznego faktu powołania Weizmanna na prezydenta Organizacji umniejszona została, zdaniem Jaariego, utworzeniem koalicji, złożonej także z przedstawicieli grupy B i Mizrachi. W rezultacie 37 członków lewicy wstrzymało się od głosowania nad Egzekutywą. Grossmann i jego grupa głosowali przeciw, przyczem burzą długo niemilknących oklasków powitano wybór dra Ozjasza Thona na wirylistę z prawem głosowania. Wybrano potem jeszcze członków A.C.

Skolei przesunęli się kolejno przez trybunę Sokołów, Ben Gurion, Usyszkin i wreszcie — Weizmann. Honorowy prezydent Organizacji wygłosił najkrótszą mowę w życiu. Nie taił wcale, że przykro mu rozstawać się z prezydenturą i zapowiedział żartobliwie że nie pozwoli się tak łatwo usunąć, że wcale nie myśli spocząć na laurach prezydentury honorowej. Owszem, będzie dalej pracował — na wszystkich polach. Zakończył pięknie — za dwa lata do zobaczenia w Jerozolimie. Ben Gurion mówił o roli dziejowej robotnika żydowskiego w dziele odbudowy Palestyny, Usyszkin — po swojemu mówił trochę drwiąco, a przytem od serca. Wynik

kongresu nazwał zwycięstwem zdrowego instynktu. Posadzić obok siebie w Egzekutywie Grünbauma i rabina Fiszmana — oto największy sukces. Weizmanna nazywa prezydentem nie nowym, ale — „Altneuland". Daje mu wskazówki na ciężką drogę. Potem znów zapala się srogi starzec i zwraca się do nieobecnych rewizjonistów, którzy za parę dni odbyć mają swój kongres w Wiedniu. „Grzeszycie wobec matki i ojca!" — woła Usyszkin, a głos jego drży z oburzenia. „Nie zostawia się domu, który budowało się razem przez lat 40!" Potem mówi wzruszająco pro domo sua. Minęło dwanaście lat odkąd wystąpił z Egzekutywy, nie — poprawia się po chwili — odkąd *usunięto* mnie z Egzekutywy. Przez dwanaście lat patrzył z ubocza na pracę kierownictwa. Teraz postara się być wychowawcą tych, którzy stawiają pierwsze kroki w wspólnym, zjednoczonym froncie.

Północ już była, gdy stanął na trybunie Weizmann. Był blady i wzruszony. Zaczął od podziękowań dla władz szwajcarskich i narodu szwajcarskiego za udzieloną gościnę, a skończył na podziękowaniu dla — „sadranów". Pełen wyniosłej kurtuazji dla drobniutkiej opozycji, życzy jej, by kiedyś stała się większością, by poczuła brzemię odpowiedzialności na barkach. Przechodząc do sytuacji politycznej, wyraża przekonanie, że mimo chwilowych trudności, współpraca z władzą mandatową i rządem brytyjskim ułoży się pomyślnie. „Wkraczamy w okres nowej pracy pod znakiem ciężkich trosk. Nasza praca cała zależy od pokoju, tymczasem Morze Śródziemne zaczyna burzyć się, miotane poli-

tycznemi falami". I kończy wreszcie akordem wiary i nadziei, modlitwą, by udało nam się dzieciom naszym stworzyć lżejsze, piękniejsze życie, aniżeli myśmy mieli.

„XIX kongres Sjoński jest zamknięty" — ogłasza niski, matowy głos prezydenta Weizmanna i już wyrywa się z tysięcy piersi — „Hatikwa", śpiewana inaczej przez ludzi z golusu, a inaczej przez palestyńczyków, którzy nie wyrażają „nadziei", by *wrócić* do ziemi ojców, ale chcą *żyć* w niej i budować w niej Syon i Jerozolimę. Entuzjazm, jaki zapanował na sali, gdy zamilkły ostatnie dźwięki hymnu, nie da się opisać słowami. Ludzie składali sobie gratulacje, przedstawiciele różnych ugrupowań padali sobie w objęcia. Był w całej pełni nastrój „kochajmy się". Raz nareszcie wychodzimy zjednoczeni, a nie rozbici i zatomizowani — radość z tego faktu wyczytać było można z oczu wszystkich i wszyscy zgodnie przyznawali, że otwarcie XIX kongresu było piękne, ale zakończenie — stokroć piękniejsze.

D. L.

W zwierciedle prasy palestyńskiej

JEROZOLIMA DOSTANIE WODĘ ZA MIESIĄC

Zapotrzebowanie wody w Jerozolimie wynosi obecnie 700.000 galonów czyli 3.200 metrów sześć. dziennie. Dla miasta o tak licznej stosunkowo ilości mieszkańców, konsumcja ta jest wprost minimalna. Z tego też powodu istnieje na punkcie używania wody w Jerozolimie krańcowa wprost oszczędność. Obecnie jednak kiedy zanosi się na to, że już w październiku br. Jerozolima posiadać będzie wody podostatkiem, rozwinie się ona i rozbuduje, zazieleni się kwieciem i drzewami i znikną te dotychczas na dachach urządzane koryta, które pełniły po części funkcję zbiorników.

Wodę do Jerozolimy sprowadzi się od Rosz Haajin, gdzie znajdują się obfite źródła i skąd bierze początek rzeka Jarkon. Tam też wybudowano już cały szereg większych i mniejszych zbiorników, skąd woda dostaje się do centralnego rezerwuaru pojemności 3.000 metrów sześc.

Rury ciągną się wzdłuż szosy Jerozolima — Jaffa i wynoszą około 62 kilometrów długości.

Wszelkie prace dookoła sprowadzenia wody do Jerozolimy prowadzi urząd przedsiębiorstw budowlanych przy Histadrucie. Przy zakładaniu rur zajęci byli wyłącznie Arabowie. Jak się obecnie okazuje, przedsiębiorcy dołożą sporą sumę do tego interesu, a to ze względu na to, że jest to pierwsza tego rodzaju praca w Palestynie, wobec czego nie można było z góry opracować dokładnego kosztorysu.

KOSZERNE I — MIĘDZYNARODOWE.

Podróż swą do Lucerny odbywali delegaci i dziennikarze palestyńscy przeważnie na nowym statku żydowskim „Tel Awiw". Opisując swe wrażenia z podróży pisze p. A. Steinmann w „Dawarze" m. in.:

„Zmartwiło mnie to bardzo, że również na żydowskim okręcie istnieją aż dwie sale jadalniane, jedna koszerna a druga — międzynarodowa. Nie chodzi mi tu o kwestję koszerności, ale przecież to znowu dwoistość, znowu ghetto, znowu podział na Żydów bez bliższych określeń i Żydów „żydowskich". A zdaje mi się, że przed każdym z nas stanęło nagle pytanie: dokąd? I z konieczności przyłączyłem się do tych, którzy wybrali ghetto. Trzeba bowiem pójść razem ze słabszymi. A jeśli ma się możność wyboru trzeba wybrać koszerną jadalnię. Nie wszystko bowiem co zalatuje tradycją, jest niedobre i nieładne. Koszer — to znaczy: mniej zwierząt poddawanych zarzynaniu, mniej ludzi mających prawo do zarzynania. Uśmiercanie zwierzęcia domowego i drobiu stało się u nas zawodem jednostek, fachowców, o gruntownem wykształceniu. Pozatem nikt inny z tą robotą niema nic wspólnego. A miejmy nadzieję, że z biegiem czasu i ci nieliczni ją porzucą. Koszer to początek wybawienia żyjącej istoty spod rzerzackiego noża. Cała moja sympatja jest po stronie tych trzech liter hebrajskiego alfabetu, składających się na słowo „koszer", które stało się już terminem międzynarodowym. I jeszcze inną zaletę ma jadalnia koszerna: publiczność tam nieliczna, mniej natłoku więcej powietrza, duże możliwości do pozostania przez małą chwilkę sam na sam ze swojemi myślami".

Najsymptomatyczniejsze w tem wszystkiem jest to, że słowa te pojawiły się w „*Dawarze*", a zatem w oficjalnym organie *lewicy*. Przyczem chyba jasne, że podróż „Tel Awiwem" do Lucerny odbyła się jeszcze przed znanym układem lewicy z Mizrachi w sprawie koszerności...

(b)



Na froncie wyborczym

Denuncjanci!

Krew burzy się w żyłach, a umysł odruchowo buntuje się przeciw zrozumieniu tego, czego staliśmy się wczoraj świadkami. Stała się rzecz tak niesłychana, że mimo braku złudzeń co do wartości etycznej i poziomu moralnego kliki narzuconego Żydom krakowskim kandydata, nie wierzyliśmy, — przyznajemy się do tej naiwności „politycznej" — by to było możliwem. Rzucono w nr. 7 pisemka przedwyborczego, rozdawanego bezpłatnie po mieście, nikczemne oszczerstwo na cały obóz narodowo-żydowski, zgrupowany we wszystkich poważnych odłamach Organizacji Sjonistycznej. Jednem pociągnięciem pióra nikczemny pismak i jego niegodziwi inspiratorzy wystąpili z potworną wprost denuncjacją wobec opinji publicznej i władz, denuncjacją tem nędzniejszą, że nie zawiera w sobie choćby cienia prawdy, a od A do Z skłamaną i fałszującą tę prawdę. We wczorajszym numerze „Gazety Żydowskiej" popełniono denuncjację, mającą na celu wywołanie sugestji, jakoby obóz sjonistyczny trzymał się zdala od odbytej we czwartek ogólno-żydowskiej manifestacji żałobnej ku czci Marszałka Piłsudskiego, i uroczystość tę wręcz zbojkotował. Doprawdy wstręt i obrzydzenie przejmuje nas na samą myśl, że mogli znaleźć się Żydzi, i to b. wojskowi, deklamujący o wysoko niesionym sztandarze godności żydowskiej, którzy w swym pochodzie do upragnionego celu, chwycili się tak nędznej metody, szermując lekkomyślnie podłą denuncjacją.

Bo jakżeż można inaczej nazwać poniżej przytoczony ustęp, z opisu manifestacji, połączonej z przywiezieniem na Sowiniec ziemi z pod Kocka, gdzie poległ pułk. Berek Joselewicz? Twierdzi oszczerca z Rynku gł. 10 że podczas nabożeństwa w Świątyni przy ul. Podbrzezie

Wszystkie warstwy społeczeństwa były zastąpione, raził tylko brak Ogólnych Sjonistów, Mizrachi i Lewicy Sjonistycznej, które to organizacje widocznie uroczystości zbojkotowały.

To się nazywa „uczciwość polityczna", takiemi metodami fałszów i krętactw usiłują macherzy wyborczy „jedynego kandydata żydowskiego" zohydzić swych przeciwników politycznych, rzucić na nich kalumnię, jako by zbojkotowali uroczystość, noszącą charakter ogólno - żydowski i państwowy. W myśl zasady „calumniare audacter semper aliquid haeret", rzuca się świadomie i celowo nikczemne oszczerstwo w tej nadziei, że jednak nie każdy, kto otrzymał bezpłatnie pisemko przedwyborcze, czytał także „Nowy Dziennik", który stwierdził na str. 15, w sprawozdaniu o uroczystości, iż w synagodze zjawili się na nabożeństwie

„członkowie naczelnych władz Organizacyj sjońskich z prezesem mgr. Salpeterem, sekretarzem p. Hofstätterem i rabinem Kliegerem na czele".

Co gorsza! Oszczercy nie ograniczyli się do łamów swego pisemka! W rękach naszych znajdują się dowody, że analogiczny, denuncjatorski i oszczerczy komunikat przesłano z lokalu wyborczego w Rynku gł. 10, do redakcyj dzienników krakowskich, aby te — wprowadzone w błąd przez organizatorów uroczystości — stały się mimowolnymi szerzycielami oszczerczego zarzutu, spreparowanego dla celów walki wyborczej!

W ten sposób próbowano przemycić ohydną denuncjację również wśród społeczeństwa polskiego, przedstawiając sjonistów jako element antypaństwowy, uchylający się od tego rodzaju państwowych manifestacyj. Z uznaniem stwierdzić należy, że ani jedna redakcja pism polskich nie poszła na lep tej przejrzystej, a tak brudnej macherki, lecz w zamieszczonych sprawozdaniach opuszczono tę denuncjację.

Że niema tu mowy o jakiemś przypadkowem nieporozumieniu, lecz chodzi o zupełnie świadome, celowe oszustwo przedwyborcze, świadczy chociażby fakt, że osoby z najbliższego otoczenia kandydata, a w szczególności prezes krakowskiego oddziału Związku Kombatantów, tensam mecenas dr Ernest Ader, który publicznie żądał od nas dowodów, że jego ludzie posługują się w akcji wyborczej niegodziwemi metodami, tensam prezes dr Ader, wraz z kilkoma innymi aranżerami czwartkowej uroczystości, witali się u wejścia do Synagogi z prezesem Salpeterem i sekr. Hofstätterem, reprezentantami Organizacji Sjonistycznej.

Co dalej: Wieczorem odbyło się w sali posiedzeń Kahału zebranie obywatelskie w sprawie akcji budowy pomnika płk. Berka Joselewicza w Krakowie. Na zebranie to przybyli m. i. przedstawiciele Organizacji Sjonistycznej, brak natomiast było, co rzucało się w oczy, zarówno samozwańczego kandydata, jak i jego adjutantów, poza jednym, jedynym drem Aderem.

Wogóle napiętnować musimy stanowczo jako niesłychane nadużycie przełożenie terminu złożenia prochów z pobojowiska pod Kockiem, akurat na 3 dni przed wyborami i łączenie tej uroczystości z agitacją wyborczą, czego najlepszym dowodem jest fakt zamieszczenia denuncjatorskiego, z gruntu kłamliwego sprawozdania w pisemku przedwyborczem. Oburzające!!

Równie niesmacznem i nietaktownem jest afiszowanie się w związku z wspomnianą uroczystością, że „padli sobie w objęcia dwaj starzy przyjaciele płk. Emil Czapliński, dowódca garnizonu w Lublinie i kpt. Leopold Spira".

Znowu tasama manja ocierania się o wpływowe osobistości i afiszowania się swemi znajomościami i koneksjami, w pisemku przedwyborczem, rekomendującem samozwańczą kandydaturę.

Takie postępowanie kliki samozwańca może wreszcie otworzy oczy także lokalnym czynnikom miarodajnym, które powinny już raz zorjentować się co do prawdziwego oblicza karjerowiczów, narzucających się per fas et nefas na reprezentantów odgradzającego się od nich żydostwa.

A w samym obozie żydowskim, czyż nie zakrawało na bolesną tragikomedję, że tym „bohaterom" udzielili swego moralnego autorytetu najrozmaitsi panowie rabini i cadycy, którzy chyba wiedzą, jak traktuje żydostwo i żydowska nauka takiego rodzaju typowych „muserów". Czy nie odwrócicie się jeszcze teraz, w ostatniej chwili, od tych, których talmud określa mianem „ochlej kurca be malka". Czy nie pamiętacie, że „muserzy", to przez talmud napiętnowani zdrajcy wyrzutki, najgorsze szumowiny, zakała żydowskiego narodu?

Od tych metod operowania oszczerstwem i żonglowania swym monopolem na „prorządowość", musi społeczeństwo żydowskie odgrodzić się raz na zawsze. W niedzielę, 8 b. m. powiemy dobitnie i wyraźnie, co sądzimy

A. MICHIAVIO.

DWA OGŁOSZENIA MATRYMONIALNE

W jednej z włoskich gazet pojawiły się pewnego dnia dwa następujące ogłoszenia matrymonialne

Młoda dziewczyna, przystojna inteligentna, 200.000 lirów posagu, pragnie poznać pana na wysokiem stanowisku socjalnem. Zgłoszenia pod Violetta

i

Mężczyzna w średnim wieku, bogaty, poważany, ożeni się z młodą, przystojną i bogatą panienką. Zgłoszenia pod: Napoleon.

Następnego dnia napisał Napoleon do Violetty list tej treści:

Łaskawa i szanowna pani, miałem zaszczyt i szczęście czytać anons Pani i proszę bardzo łaskawie o bliższe podanie mi szczegółów dotyczących łaskawej Pani

Napoleon.

Violetta odpisała:

Łaskawy Panie, nie mogę sama wydać sądu o sobie, ale wszyscy, którzy mnie znają, uważają mnie za bardzo ładną i miłą dziewczynę. Jestem przekonana, że mój mąż będzie ze mnie zadowolony. Mój posag wynoszący 80.000 lirów, pozwoli nam żyć dostatnio.

Violetta

List Napoleona do Violetty:

Moja ubóstwiana Violetto, tych parę słów pani, przekonało mnie, że pani jest właśnie kobietą, jakiej szukałem, i serce moje już do Niej należy. Ale że w dzisiejszych czasach sprawa finansowa, niestety jest bardzo ważnym problemem, przeto proszę uprzejmie o podanie mi bliższych szczegółów co do stosunków materjalnych sz. Pani.

Podkreślam to tembardziej, bo ja sam zajmuję wysokie stanowisko, stoję w kontakcie z najwybitniejszemi osobistościami naszego miasta. Pani posag przyczyni się jeszcze do uświetnienia mojego domu.

Oczekuję z biciem serca chwili, w której Panią zobaczę.

Napoleon.

Kochany Napoleonie, nie mogę Panu opisać tego stanu błogości, w jakim znajduję się, od chwili Pańskiego ostatniego listu. Co do mojego majątku, to mogę zapewnić, że wynosi on blisko 40.000 lirów. Byłoby dobrze, gdybyśmy naznaczyli sobie spotkanie, celem osobistego omówienia sprawy.

Violetta.

Najdroższa Violetto, chociaż Pani posag spadł do 40.000 lirów, to oświadczam, że kocham Panią i zawsze chcę kochać. Dla mnie pieniądze nie mają żadnej wartości. Mimo to byłbym Pani wdzięczny, gdyby Pani zechciała podać całkiem konkretne szczegóły.

Napoleon

Ukochany Napoleonie, będę całkiem szczera. Moja ciotka z Ameryki, o której opowiadają, że jest bardzo majętna, obiecała mi swojego czasu, że po jej śmierci, będę jej jedyną spadkobierczynią. Będziemy więc wspólnie wyczekiwali jej śmierci. Jeśli Pan mnie chce poznać, proszę przyjść w sobotę wieczór do pawilonu w Tivoli parku, będę trzymała w ręce różę.

Violetta.

Moja najdroższa, najukochańsza Violetto! Będę w sobotę w parku. Pałam żądzą poznania Pani.

Napoleon.

Oboje byli ostrożni. Oboje chcieli niewidziani poznać przedmiot swojej tęsknoty i bogata dziedziczka Violetta i pan na wysokiem stanowisku, Napoleon. W sobotę wieczór oboje byli i oboje szukali się, omal sobie oczu nie wypatrzyli, Napoleon sprzedawca kiełbasek w wędliniarni firmy Fratelli Mardegli i Violetta, sprzedawczyni we firmie „Panetteria Moderna" I chociaż stali tuż obok siebie, nie mogli się znaleść....

o tych niecnych metodach, o tych samozwańcach, którzy pragną narzucić się społeczeństwu żydowskiemu jako jedyni i wyłączni pośrednicy między niem a państwem. Żydostwo polskie w ciągu 17 lat niepodległości Państwa, zdobyło już chyba taką dozę samodzielności i niezależności politycznej, że dziś nie będzie chciało więcej słyszeć o powrocie do czasów przedwojennych, kiedy między Żydem a „purecem" stał w przedpokoju pseudo-żydowski majufeśnik, jako narzucający się pośrednik i naganiacz bydła wyborczego. Te czasy minęły bezpowrotnie, a dzień 8 września przypieczętuje ten fakt w sposób, wykluczający wszelkie złudzenia oszczerców !

Do obojętnych!

Głos ten pragniemy skierować do obojętnych tj. do tych Żydów, którzy chcą wziąć udział w wyborach, słusznie traktując to jako zasadniczy obowiązek obywatelski i którzy pragną „na trzeźwo" z zimną głową rozważyć, czy naprawdę jest lepiej dopuścić do utrącenia kandydatury, określanej jako żydowską, czy też lepiej jest posłuchać głosów, nawołujących do ratowania „jedynej kandydatury żydowskiej".

Nikt nie łudzi się co do tego, że przyszły Sejm będzie pozbawiony tego wpływu na tok prac rządowych, jaki miały poprzednie Sejmy. Powiedzmy otwarcie, że przyszły Sejm nie będzie miał prawie żadnego wpływu na zasadnicze posunięcia rządowe Wydawałoby się, że w takim razie kwestja którego kandydata się wybiera jest dla sprawy żydowskiej obojętna, skoro rząd i tak nie będzie się liczył z głosami posłów w ogólności, zaś żydowskich w szczególności.

Kwestja ta jednak nie jest obojętna dla ludności żydowskiej. Ważnem jest dla nas, czy i jak poseł żydowski będzie przemawiał w przyszłym Sejmie. Jeżeli bowiem głos z trybuny sejmowej nie zdoła dotrzeć bezpośrednio do czynników rządowych, to dotrze on pośrednio, w formie echa, jakie przemówienie to wywoła w kraju i zagranicą. Echo to będzie tem skuteczniejsze, im słuszniejsze będzie przemówienie posła żydowskiego, przemówienie to zaś będzie tem słuszniejsze i bliższe prawdy, w im mniejszej zależności od rządu będzie pozostawał poseł. Z dotychczasowej praktyki parlamentarnej ludność żydowska mogła się łatwo przekonać, że byli posłowie żydowscy, którzy nie należeli do Koła Żydowskiego, lecz do klubu BBWR, nie mieli ani siły ani odwagi do upomnienia się o postulaty żydowskie. Co więcej, dla nikogo nie jest tajemnicą, że nie mieli oni nawet do tego s p o s o b n o ś c i, mimo, że byli posłami do Sejmu Nie mieli zaś sposobności dlatego, ponieważ byli członkami klubu rządowego, a pisany czy niepisany system pracy tego klubu wymagał, aby każde przemówienie przed jego wygłoszeniem przez danego członka klubu, zostało zaaprobowane przez jego kierowników. Dlatego wszystkie nieliczne zresztą przemówienia żydowskich członków klubu BB WR. zajmowały się wszystkiem innem, tylko nie bolączkami żydowskiemi. Pozatem ci żydowscy posłowie z klubu rządowego przemawiali nie wtedy, kiedy oni chcieli, lecz wtedy, kiedy władze klubu im na to pozwalały.

Poseł żydowski musi być człowiekiem zależnym tylko od ludności żydowskiej. Musi się zdobyć na odwagę krytyki rządu wtedy, gdy ta krytyka jest uzasadniona i konieczna. Krytyka posunięć rządowych jest zasadniczym obowiązkiem każdego człowieka, dbałego o potęgę państwa i o dobro ludności. Oczywiście, że mamy na myśli krytykę twórczą, konstruktywną, nie zaś krytykę dla krytyki, jak to się spotyka u opozycji. W opozycji do rządu, jako takiego, nie byliśmy nigdy. Byliśmy tylko w opozycji do tego lub owego posunięcia rządu. Rząd składa się z ludzi śmiertelnych, a śmiertelnicy mylą się. Rząd niezawsze może robić dobrze. Czasem robi źle i wtedy obowiązkiem tych, którzy to zło odczuwają na swojej skórze, jest zwrócić na to rządowi uwagę. Kto tego nie czyni, w obawie, aby mu ze strony rządu nie brano za złe tej krytyki, ten jest świadomym wrogiem rządu, bo pozwala mu postępować źle, wiedząc przytem, że każda zła działalność rządu prowadzi wkońcu do jego zguby.

Pochwalaliśmy rządową politykę zagraniczną, gdy polityka ta była dobra dla interesów państwa, krytykowaliśmy ją, gdy uważaliśmy ją za złą. Wolny i niezależny poseł żydowski krytykowałby dalej bratanie się z hitlerowcami, poseł zaś narzucony, który wybór swój zawdzięczałby nie woli ludności żydowskiej, lecz nominacji czynników nieżydowskich, nie będzie mógł oddać w tym wypadku nastroju i opinji ludności żydowskiej, bo obóz, z którym się związał na śmierć i życie, nie pozwoli mu na to. Wolny i niezależny poseł żydowski wołałby z trybuny parlamentarnej o zaprzestanie rujnowania ludności żydowskiej, wołałby o sprawiedliwy rozdział podatków, domagałby się zaprzestania blokady kredytowej żydowskich sfer gospodarczych, broniłby handlu żydowskiego przed huraganowym atakiem ze strony kilku ministerstw, występowałby przeciw numerus clausus w uczelniach państwowych, przeciw numerus nullus dla urzędników żydowskich w przedsiębiorstwach i urzędach państwowych i samorządowych, przeciw bojkotowaniu Żydów przy przetargach publicznych itd. itd. Poseł „żydowski", który był związany na śmierć i życie z klubem rządowym, nie zostałby dopuszczony do wygłoszenia takiego przemówienia, bo nie pozwoliłby mu na to jego klub. Nie pozwoliłby mu również na krytykę systemu protekcjonizmu, koncesyj i reglamentacyj, na mocy którego olbrzymia większość ludności żydowskiej jest wyłączona z aktywnego udziału w życiu gospodarczym i skazana jest na głód i nędzę, ponieważ tego rodzaju krytyka podważyłaby fundamentalne założenia programowe taktyki gospodarczej rządu.

Oto dlaczego lepiej jest, by Żydzi krakowscy narazie — aż do ponownych wyborów w okręgu Nr. 81 — wcale nie mieli reprezentanta, anżeli t a k i e g o „przedstawiciela ludności żydowskiej". Tym razem będziemy musieli, niestety, uprosić innych, wypróbowanych już w walce o nasze postulaty reprezentantów, którzy zasiądą w Sejmie. jako przedstawiciele żydostwa z innych miast, o upomnienie się również o specyficzne bolączki żydostwa krakowskiego.

Może sobie kto pomyśleć, że narzucony nam kandydat „żydowski" rozwinie skuteczną działalność na rzecz Żydów p o z a parlamentem, skoro w Sejmie nie będzie mógł tego zrobić. Otóż przedewszystkiem nie uważamy za rzecz możliwą, aby drogą kuluarowych zabiegów udało się uczynić rzecz tak wielką, jak całkowitą zmianę nastawienia do społeczeństwa żydowskiego. W przedpokojach ministerjalnych lub w gabinecie tego lub innego urzędnika można conajwyżej przeforsować koncesję dla cioci, wujcia, kuzyna, czy adjutanta wyborczego ale nie można uzyskać praw do życia dla 3 i pół miljona Żydów polskich. A powtóre, jeżeli kandydat, który tyle opowiada o swych szerokich wpływach, wpływy te rzeczywiście posiada, to dlaczego nie użył ich dotychczas dla dobra sprawy żydowskiej? Dlaczego, jeżeli naprawdę leżało mu na sercu dobro ludności żydowskiej, milczał, gdy trupy żydowskie usłały pobojowisko zwane kryzysem gospodarczym, dlaczego nie wykorzystał swych rzekomych wpływów dla ratowania tysięcy rodzin, którym etatyzm, monopole, protekcjonizm i system koncesyj sprzątnęły z pod nóg podstawy egzystencji i rzuciły je na pastwę nędzy i głodu? Dlaczego dotychczas stał zdala od potrzeb i bolączek ludności żydowskiej, z którą nigdy nie łączyły go jakiekolwiek więzy, a o której przypomniał sobie dopiero dziś, kiedy na innem forum traci grunt pod nogami i nie może zrobić upragnionej karjery.

Jak może obecnie kandydat ubiegać się na ulicy żydowskiej o funkcję najzaszczytniejszą, którą ludność żydowska wogóle posiada i która przeznaczona jest dla wypróbowanych bojowników o sprawę żydowską, dla ludzi, którzy starli się w ostrej walce o ratowanie bytu żydowskiego, dla sztandarowych mężów żydostwa, którzy zdrowie swe położyli na ofiarę sprawy żydowskiej?

Obóz kandydata dzięki intrygom i krętactwu utrącił kandydaturę dotychczasowego posła żydowskiego z Krakowa, Dra Ozjasza Thona, który przeszło 16 lat stał na straży interesów żydowskich w Sejmie i który obroną tych interesów, taktem i umiarkowaniem zdołał sobie zaskarbić nietylko miłość i wdzięczność całego żydostwa, ale i poważanie i cześć czynników rządowych, a nawet szacunek i uznanie ze strony wrogów żydostwa. Po utrąceniu tej kandydatury Dra Thona woła dziś obóz: Ratuj „jedynego kandydata żydowskiego" — o Żydzi! Przypomina to znaną anegdotę o człowieku, który zamordował swego ojca i gdy staje przed ławą przysięgłych w sądzie apeluje do nich temi słowami: Ludzie kochani, miejcie litość dla mnie biednego s i e r o t y, który stracił ojca i jest s a m na świecie. Sędziowie przysięgli nie uwolnili mordercy.

Żydzi w dniu 8. IX. br. również potępią kandydata.

10.000

Nowa ordynacja wyborcza do Sejmu, idealnie — zdawałoby się — przystosowana do „nowych prądów", nurtujących ponoć społeczeństwo, zawiera w sobie jedno groźne niebezpieczeństwo dla kandydatów. Niebezpieczeństwo to zawarte jest w art. 73 i 74 ordynacji wyborczej, któreto artykuły uzależniają przyznanie kandydatowi mandatu poselskiego od otrzymania niemniej niż 10.000 głosów.

Coprawda, gdyby ordynacja wyborcza tego przepisu nie zawierała, wybory straciłyby wszelką rację bytu, a mogłyby się ograniczyć do wyznaczenia przez kolegja wyborcze kandydatów, którzy następnie, niejako siłą bezwładności, zależnie od lokaty na liście kandydatów, stawaliby się posłami. Jakakolwiek agitacja byłaby bezprzedmiotową, a raczej dla dwóch pierwszych, uprzywilejowanych przez ordynację wyborczą kandydatów, byłaby niepotrzebnym balastem, skoro bez względu na liczbę uzyskanych głosów mieliby otrzymać mandaty poselskie. Frekwencja wyborcza, niepobudzana agitacją mającą na celu osiągnięcie wymaganego przez ordynację wyborczą minimum głosów, byłaby nikła, a zainteresowanie wyborami — równe zeru.

W świetle wspomnianych wyżej postanowień art. 73 i 74 nowej — jak wiadomo, charakter eksperymentalny noszącej, ord. wyb. uwypuklić możemy w całej pełni głębszy sens i istotę kampanji, jaką — sprowokowani ohydnemi metodami — podjęliśmy przeciw narzuconemu Żydom krakowskim kandydatowi na posła. Nie jest prawdą jakoby kierowały nami jedynie pobudki destruktywne, nie jest prawdą, jakobyśmy dążyli za wszelką cenę do utrącenia narzuconego kandydata, tylko dlatego, że został nam narzucony, że dla zagarnięcia zaszczytnego mandatu uciekł się do niesłychanych metod, że wprowadził fałsz i krętactwo do naszego życia publicznego, a przytem nie posiada najmniejszych bodaj kwalifikacyj do reprezentowania społeczeństwa żydowskiego, któremu zawsze był obcy. Poza temi momentami ważną rolę przy podjęciu rzuconej rękawicy odgrywał także wzgląd na wspomniane na wstępie postanowienia ordynacji wyborczej.

Przyglądnijmy się bliżej tym postanowieniom:

Poza wymogiem minimalnej ilości głosów 10,000, postanawia ordynacja wyborcza, że jeżeli żaden z kandydatów na posłów nie otrzymał w okręgu conajmniej 10.000 głosów, Minister Spraw Wewnętrznych zarządzi

ponowne wybory w tym okręgu w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia wyniku wyborów. Ponowne wybory przeprowadzą komisje wyborcze na podstawie tychsamych spisów wyborców. Postępowanie wyborcze rozpocznie się od zarządzenia ponownych wyborów do kolegjum wyborczego i ustalenia przez to nowe kolegjum **nowej listy** kandydatów na posłów.

Nie dość jednak tego. Zarzuciłby ktoś, że kampanja nasza doprowadzi wyłącznie do ubicia kandydata żydowskiego, a w okręgu Nr. 81 wybrany będzie tylko jeden poseł, który reprezentować będzie okręg ten w Sejmie. Otóż takie rozumowanie jest grubo nieścisłe i ignoruje jedno z dalszych nader doniosłych dla nas w obecnej sytuacji postanowień ordynacji wyborczej. Mianowicie art. 86 ordynacji przewiduje, że wybory uzupełniające w okręgach, w których obsadzony jest jeden tylko mandat, odbędą się w przypadku, gdyby Sejm miał o 21 (t. j. o ponad 1/10 posłów mniej wybranych, aniżeli wynosi ustawowa liczba 208 posłów.

I tu właśnie, w tym przepisie ordynacji wyborczej, Żydzi krakowscy mogą też pokładać nadzieję, że ich negatywne wobec samozwańczego kandydata wystąpienie w niedzielę wyborczą będzie równocześnie umożliwieniem doprowadzenia do ponownych wyborów i to w najbliższej przyszłości.

Trzeba bowiem spojrzeć prawdzie w oczy i zdać sobie sprawę z notorycznego zresztą faktu, że wybory obecne odbywają się w państwie — w dużej mierze dzięki eksperymentowi nowej ordynacji wyborczej — przy słabem bardzo zainteresowaniu wyborców. Trzeba dalej liczyć się z faktem, że w niektórych okręgach kandyduje nie jako minimalna oznaczona przez ordynację liczba 4 kandydatów, lecz po 6-ciu, 7-miu i więcej kandydatów. Cóż łatwiejszego zatem, jak rozbicie głosów i — w konsekwencji tegoż rozbicia — nieosiągnięcie przez żadnego z kandydatów wymaganego minimum 10.000 głosów. Mowa tu zwłaszcza o okręgach wiejskich o zapadłej prowincji i kresach.

Tak więc widzimy, że całkiem prawdopodobnem jest zdekompletowanie Sejmu już na samym początku jego kadencji. A jeśli to nastąpi, jeśli na ogólną liczbę 208 posłów, 21 kandydatów nie uzyska wymaganego minimum głosów, wówczas we wszystkich tych okręgach, które nie mają pełnej liczby posłów, zarządzone będą wybory ponowne.

Aby do takich ponownych wyborów dojść mogło także w naszym, 81 okręgu wyborczym, w którym dzięki wiadomym metodom Żydzi krakowscy pozbawieni zostali odpowiadającego ich przekonaniom i ich wymaganiom kandydata, a mają do czynienia z kandydaturą obcą, narzuconą, musi być spełniony jeden warunek: **samozwańczy kandydat nie śmie otrzymać głosów wyborców żydowskich.** Samozwańczy kandydat musi w niedzielę, dnia 8-go września, otrzymać zdecydowaną odprawę od wyborców okręgu Nr. 81. Jeśli to się stanie, jeśli głosując tłumnie dla uniemożliwienia nadużyć wyborczych, polegających na odgłosowywaniu zamiast absentujących się wyborców, przez nasłane, zapłacone, hjeny samozwańczego kandydata, głosować będziecie przeciw temu kandydatowi, wówczas umożliwicie sobie samym pójście ponowne do urny wyborczej i przeprowadzenie takiego kandydata, który naprawdę będzie Waszym godnym reprezentantem i obrońcą.

Fakt, że ustawa na wypadek ponownych wyborów przewiduje również ponowny wybór kolegjum wyborczego, oraz ponowne wyznaczenie przez to nowe kolegjum kandydatów **nowych,** mówi sam za siebie.

Nie do pomyślenia jest oczywiście taka kompromitacja ze strony protektorów dzisiejszego kandydata, by usiłowali poraz drugi narzucić Żydom kandydata, który przepadł przy pierwszych wyborach, a zatem dał dowód, że wbrew wykołatatnej uchwale pierwszego kolegjum wyborczego, nie cieszy się w swym okręgu najmniejszą popularnością i nie zasługuje na zaufanie, jakiemu pierwsi kolegjanci dali wyraz, wysuwając naprzekór powszechnej opinji społeczeństwa żydowskiego, jego kandydaturę. Taki powtórny nader smutny eksperyment przejścia do porządku dziennego nad żywotnem prawem i opinją społeczeństwa, byłby zarazem niezgodny z duchem nowej ordynacji wyborczej, która — przy nader daleko posuniętem wyeliminowaniu czynnika niezależnego od czynności przedwyborczych — jednak nie zatrzasnęła całkowicie drzwi przed samym wyborcą, uzależniając uzyskanie mandatu od otrzymania minimum 10.000 głosów.

Z redakcyjnej skrzynki przedwyborczej

Codziennie przynosi nam poczta niezliczoną ilość listów ze wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego w Krakowie na temat akcji wyborczej. Przeważna ilość takich listów pochodzi ze sfer, w imieniu których złożone zostały podpisy przywódców grup, oficjalnie popierających samozwańczą kandydaturę. Jest to zresztą objaw zupełnie zrozumiały, ponieważ ci szarzy ludzie, posiadający nieomylny instynkt, nie mogą pojąć związku, jaki zachodzi między ich bolączkami a zainteresowaniami kandydata, stojącego dotychczas całkowicie poza obrębem ulicy żydowskiej. Okazuje się, że podpisane na odezwie wyborczej osoby, figurujące w charakterze przywódców danych grup społecznych i gospodarczych są typowymi „generałami" bez armji, sprzedającymi dusze, które należą do kogo innego. To się nazywa robić rachunek bez gospodarza.

Nie jesteśmy naturalnie w stanie zumieścić ani ułamka tej olbrzymiej ilości listów, nadesłanych nam przez naszych Czytelników z Krakowa i z prowincji, a nawet z zagranicy. Wszystkim Czytelnikom dziękujemy za okazane nam zrozumienie i poparcie w naszej walce o honor i cześć żydostwa. Poniżej zamieszczamy wyjątki z niektórych listów, utrzymanych w tonie stosunkowo umiarkowanym. Większość otrzymanych listów jest bowiem zredagowana w formie daleko bardziej stanowczej i daleko wydatniej przedstawiającej sylwetkę samozwańczego kandydata.

...„Chucpą" jest, jeżeli osobnik, nie mający żadnych zgoła kwalifikacyj chce zastępywać Żydów krakowskich na terenie Sejmu. Jest to wypadek, którego wprost normalnie myślący człowiek zrozumieć nie potrafi, jest to zuchwałość, na jaką zdobyć się może chyba człowiek, który już nie ma nic do stracenia, a spodziewa się — przy takiej grze va banque — bardzo wiele zyskać.

Gdy postanowienie takie powziął, musiał się rozglądnąć za odpowiednimi współpracownikami, a więc za ludźmi, którzy znajdują się czyto w materjalnej nędzy i spodziewają się w razie wygrania tej kampanji osobistych korzyści czy też za takimi, którzy łakną godności, zaszczytów i normalną drogą do nich dojść nie są w stanie wzgl. których życie odseparowało od godności na długi szereg lat.

* * *

... Ten człowiek, zdolny do „energicznych" wysiłków na Rynku Głównym 10, nietylko nie jest materjałem na posła, lecz napewno nie może piastować żadnej godności, wymagającej serca żydowskiego. Do zastępowania interesów żydowskich nie wystarcza fakt obrzezania, czy też szereg orderów. Do tego trzeba Tnachu, Baba-Kama, życia w żydowskiem ghetcie — nie od wczoraj — poznania żydowskiej nędzy, — do tego należy być choćby cieniem Dra Thona! Taki kandydat może być pozatem kombatantem i pozatem może mieć „fory". My chcemy Żyda, naszego Żyda, co z nami cierpi, myśli i walczy. A kandydat samozwańczy musi dopiero przejść taką szkołę. Przyjmiemy go z chęcią, jak każdego co się do nas przybliża i chce się zżyć z nami. Ale przyjmiemy go jako ucznia poglądów ulicy żydowskiej, nie jako mentora, nie jako mistrza. Precz!

* * *

Ponieważ sprawa wyboru na posła do Sejmu z okręgu 81 kandydata p. Leopolda Spiry stała się tak głośną, przyczem tenże kandydat, stale wytyka swoje wysokie zasługi dla Państwa Polskiego zapytuję się dlaczego władze faktycznie nie uważają za stosowne tak zasłużonego człowieka obdarzyć wyższem stanowiskiem państwowem przez nominację na wojewodę, a chociażby na starostę. Wtedy dopiero mogłoby się potwierdzić w opinji społeczeństwa prawdomówność co do jego zasług i wpływów w sferach rządowych, na które się tak okropnie powołuje.

Niezrozumiałem mi zatem jest, że mimo swoich zasług i wpływów zwraca się p. Spi-

ra nie do władz ale do społeczeństwa żydowskiego, któremu jest zupełnie obcy — o nominację na wyższe stanowisko.

* * *

„...ale społeczeństwo dobrze wie, że za tymi „rabinatami" i „kahałami" nikt nie stoi. Te podpisy odsłaniają tylko inną smutną prawdę naszego życia, że istnieje ogromny rozbrat pomiędzy interesami ludności żydowskiej, a włodarzami tych instytucji, które są opanowane przez jednostki, czyniące sobie z nich prywatne podwórko, z rażącem pogwałceniem interesów społeczeństwa. To wszystko jest dowodem, że czas najwyższy aby usunąć te ostatnie twierdze golusu, aby przeprowadzić wielką ofenzywę polityczną, która przywróci ludowi żydowskiemu jego instytucje. Pociesza nas w tym wypadku tylko jedno: Przy poprzednich wyborach, gdy kahały, rabinaty i cudotwórcy nie kazali głosować na Dra Thona, głosowało na niego całe bez wyjątku społeczeństwo. Dziś gdy na samozwańca **każą** głosować, całe bez wyjątku społeczeństwo **odrzuci** *i* wyprze się tego człowieka!

* * *

...A w końcu jedna mała uwaga. Czy nie jest to nadużyciem, jeśli człowiek przed 14-tu laty zwolniony z czynnej służby w armji, nagle z racji kampanji wyborczej ka że się tytułować kapitanem, a więc używa tytułu, który mu przysługuje tylko z dodatkiem słowa „rezerwy". Dlaczego żaden z polskich kandydatów, również mogący się wykazać wieloletnią służbą wojskową i legjonową, nie używa swego tytułu wojskowego, dlaczego nie czyni tego kapitan rezerwy prof. Pochmarski, albo kapitan rezerwy Starzak, czy kapitan rezerwy Jahoda-Żółtowski, czy inni kandydaci? Dlaczego „ausgerechnet" kandydat „żydowski" ma występować z tytułem wojskowym? Czy nie tkwi w tem usiłowanie zasugerowanie wyborcom, że jako wojskowy jest on mężem zaufania czynników rządowych? Czy to nie jest nadużywanie tytułu i munduru oficerskiego dla celów nic wspólnego z wojskiem i tytułem oficerskim nie mających?

* * *

...Doświadczenie życiowe stworzyło popularne przysłowie: „jeżeli chcesz poznać człowieka, dowiedz się, kto jest jego przyjacielem". — Wystarczy rozglądnąć się wśród najściślejszego grona narzuconego nam kandydata. Ujrzycie tam małoznacznych pionków, którzy jak wygłodniałe hjeny zleciały się do koryta, w nadziei, że uda im się złapać dla siebie jakiś kęs.

Uświadomiona ludność żydowska naszego grodu wie jednak dokładnie, z kim ma do czynienia i czego po narzuconym kandydacie i jego otoczeniu spodziewać się może. — Jesteśmy więc przekonani, że nic nie pomoże teror, nic pogróżki, nic noże rzeźnickie na zgromadzeniach pod batutą osławionych już prowodyrów, bo zdrowy instynkt społeczeństwa żydowskiego, zdrowe poczucie samoobrony przed taką zniewagą, jaką byłoby powierzenie przedstawicielstwa Żydów krakowskich narzuconemu kandydatowi, wskaże mu w dniu wyborów, że nie tu jego miejsce.

* * *

...Jeżeli dzień 8.b. m. pouczy tę klikę, iż wara jej od ulicy żydowskiej, że nie tutaj im szukać posad, godności, interesów, nie tutaj jest dla nich miejsce dla siania demoralizacji, gwałtu, kłamliwych obietnic megalomańskiego zapewniania o „poparciu miarodajnych czynników", wtenczas raz na zawsze schowają drapieżne łapy i zaprzestaną wyciągania ich po dusze żydowskie.

Sabina Beckówna Kraków **Kalman Lus[...]** Nowy S[...]

zaręczeni

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Pouczenie dla wyborców

Nowa ordynacja wyborcza wprowadziła — jak wiadomo — całkowicie odmienny sposób głosowania do Sejmu, nieznany dotąd wyborcom. Z tego powodu całe mnóstwo osób zwraca się do nas z zapytaniem, jak należy wypełnić urzędową kartę do głosowania, którą każdy wyborca otrzyma przy urnie od przewodniczącego komisji wyborczej.

Ponieważ jest już niemal ostatnia chwila przed wyborami, przeto w odpowiedzi na liczne pytania, raz jeszcze zamieszczamy poniższe pouczenie wraz z reprodukcją karty do głosowania, wypełnioną dla orjentacji wyborców w rożnych warjacjach, przyczem przypominamy nasze hasło wyborcze: ANI JEDEN GŁOS NA SAMOZWAŃCZEGO KANDYDATA!

Kartka wyborcza

OKRĘG WYBORCZY Nr. 81
KRAKÓW

Oznacz dwóch kandydatów, na których głosujesz, stawiając w kratce z prawej strony obok ich nazwisk kreskę. Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu komisji wyborczej.

Jeśli nie postawisz kresek, uważa się, że oddałeś głos na kandydatów umieszczonych na pierwszem i drugiem miejscu.

miejsce pieczęci:

1. WŁADYSŁAW STARZAK . .	
2. LEOPOLD SPIRA	
3. ALEKSANDER BOLESŁAW JASIŃSKI . . .	
4. FELIKS SZCZEPANIK . . .	

Kartka powyższa, oddana bez jakichkolwiek zakreśleń, oznacza, że głosujesz mimowoli na narzuconego ci kandydata, oraz na kandydata czołowego p. Starzaka.

Każdy wyborca po wręczeniu mu w lokalu wyborczym powyższej karty głosowania oraz koperty udaje się za specjalną osłonę, zabezpieczającą tajność głosowania, i w tem miejscu niewidocznem dla nikogo zaznacza na karcie głosowania, któremu z kandydatów chce oddać głos.

Zaznaczenie, na którego kandydata oddaje się głos, następuje w ten sposób, że w kratce umieszczonej obok nazwiska danego kandydata stawia się kreskę.

Jeśli nie chcesz głosować na odnośnego kandydata, musisz kratkę znajdującą się obok tegoż nazwiska **pozostawić próżną**, a umieścić kreskę w kratkach znajdujących się obok innych kandydatów.

Pamiętaj, że **jeśli nic na karcie wyborczej nie zaznaczysz, głosujesz automatycznie za pierwszymi dwoma kandydatami.** Nie powinieneś zatem wkładać do koperty karty głosowania bez jakiegokolwiek zaznaczenia, gdyż wówczas głosowałbyś automatycznie na narzuconego drugiego kandydata.

Jeśli oficjalna karta wyborcza zostanie w jakikolwiekbądź sposób w zupełności przekreślona — głos taki jest nieważny. Nieważny jest również głos, jeśli zakreślonych jest na kartce więcej, niż dwóch kandydatów.

Aby należycie zrobić użytek z prawa wyborczego, należy do lokalu wyborczego zabrać z sobą ołówek lub pióro.

Ordynacja wyborcza przewiduje tajność głosowania i nakłada na przewodniczących komisyj, obowiązek czuwania nad zabezpieczeniem tajności głosowania. Podobnie zapewnia ordynacja wyborcza, iż w każdym lokalu wyborczym musi być urządzona osłona, zabezpieczająca tajność głosowania (art. 58 i 62 ord. wyb.)

Masz zatem prawo (a nawet ustawowy obowiązek) tajnego głosowania.

Ze względu na urządzone osłony, nikt nie będzie wiedział, jak głosowałeś, anitеż jaką kartkę włożyłeś do koperty. Możesz zatem głosować w sposób odpowiadający Twoim przekonaniom.

1. WŁADYSŁAW STARZAK . .	
2. LEOPOLD SPIRA	
3. ALEKSANDER BOLESŁAW JASIŃSKI . . .	
4. FELIKS SZCZEPANIK . . .	

W ten sposób przekreślona przez wyborcę kartka powoduje unieważnienie głosu.

1. WŁADYSŁAW STARZAK . .	—
2. LEOPOLD SPIRA	
3. ALEKSANDER BOLESŁAW JASIŃSKI . . .	
4. FELIKS SZCZEPANIK . . .	

W ten sposób zakreślona kartka oznacza głosowanie TYLKO na pierwszego kandydata, p. Starzaka.

1. WŁADYSŁAW STARZAK . .	—
2. ~~LEOPOLD SPIRA~~	
3. ALEKSANDER BOLESŁAW JASIŃSKI . . .	—
4. FELIKS SZCZEPANIK . . .	

W ten sposób zakreślona kartka oznacza głosowanie na kandydatów pierwszego p. Starzaka i trzeciego p. Jasińskiego.

1. WŁADYSŁAW STARZAK . .	—
2. LEOPOLD SPIRA	
3. ALEKSANDER BOLESŁAW JASIŃSKI . . .	
4. FELIKS SZCZEPANIK . . .	—

W ten sposób zakreślona kartka oznacza głosowanie na kandydatów pierwszego p. Starzaka i czwartego p. Szczepanika.

1. WŁADYSŁAW STARZAK . .	
2. LEOPOLD SPIRA	
3. ALEKSANDER BOLESŁAW JASIŃSKI . . .	—
4. FELIKS SZCZEPANIK . . .	—

W ten sposób zakreślona kartka oznacza głosowanie na kandydatów trzeciego p. Jasińskiego i czwartego p. Szczepanika.

Ostrzeżenie!

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że sztab wyborczy narzuconego nam kandydata przygotował — poza kolidującem z kodeksem karnym zbieraniem „deklaracyj“, zwalniających od pójścia do urny wyborczej — nowe posunięcie „strategiczne“, obliczone na zdezorjentowanie wyborców. Oto przygotowywane są na niedzielę wyborczą anonimowe ulotki ze sfingowanemi podpisami najpoważniejszych przywodców sjonistycznych, głoszące zmianę hasła wyborczego sjonistów, w imię zasady „ratowania mandatu żydowskiego“.

Ostrzegamy wyborców żydowskich przed tą mistyfikacją! Niema mowy o jakiejkolwiek zmianie hasła wyborczego, głoszącego nieubłaganą walkę ze zgnilizną moralną, jaką samozwańcza kandydatura, podstępnie wyłudzona i narzucona Żydom krakowskim, wnosi w ulicę żydowską!

Hasło nasze jest dziś i jutro nadal będzie obowiązywało: „WSZYSCY DO URNY WYBORCZEJ, ANI JEDEN GŁOS NA SAMOZWAŃCA!“

•

W związku z ujawnieniem różnych nadużyć, okaże się potrzeba legitymowania wszystkich wyborców przy urnie, toteż wyborcy żydowscy winni zabierać z sobą do lokali wyborczych dowody osobiste, względnie inne legitymacje, stwierdzające tożsamość osoby.

Wizerunek adjutantów samozwańca

Podana przez nas onegdaj charakterystyka adjutanta samozwańczego kandydata, p. inż. Taubmana, i stwierdzenie niesłychanego faktu, iż człowiek ten, agitujący obecnie po bożnicach, wystąpił w r. 1919 z gminy żydowskiej — wywołała olbrzymie poruszenie. Z wielu stron otrzymaliśmy listy z wyrazami oburzenia, iż tolerowana jest wśród Żydów jednostka o takiej przeszłości. Doszły nas nawet głosy oburzenia ze strony uczciwego odłamu kombatantów, którzy dopiero teraz przecierają oczy i widzą, kto nimi rządzi i w jakiem są otoczeniu.

Wszystkim tym, których wiadomość ta oburzyła do żywego, jakoteż i tym nielicznym, którzy w nią nawet nie wierzyli, musimy zakomunikować, iż polega ona w zupełności na prawdzie.

Najlepszym tego dowodem, iż ostatni numer jego „lejborganu“, który ukazał się wczoraj, nie reaguje zupełnie w tym kierunku i nie zamieszcza sprostowania jednego ze swych szefów.

Również drugi adjutant kandydata p. Freund nie zareagował dotychczas na zarzut, iż w wojsku polskiem nie służył, a zasiada w zarządzie kombatantów i reprezentuje ich w Radzie m. Krakowa, oraz na zjazdach międzynarodowych. Nie podał dotychczas ani jednego faktu, który mógłby usprawiedliwić jego stanowisko jako reprezentanta kombatantów na szerszym terenie. A więc i w tym wypadku wszystko, co o nim napisano, jest prawdziwe... jakkolwiek smutne.

Miłe, ale dobrane towarzystwo...



MAŁY FELJETON WYBORCZY.

Zazdroszczę wam, Żydzi krakowscy...

Co z was za szczęściarze, krakowscy Żydzi! Powinniście wznieść ręce ku niebiosom i dziękować Opatrzności za to szczęście, jakie wam niespodziewanie przypadło w udziale.

Krakowski kandydat kombatancki ogłosił na zebraniu wyborczem swoje credo:

„Celem moim będzie zaopatrzyć Żydów w kawałek chleba, a do tego jeszcze i w kawałek masła“.

A zatem: o chleb z masłem niech już Żydów krakowskich głowa nie boli. To się już znajdzie z Boską pomocą. No, co zrobić? Trudno, skoro inaczej nie można, to mięsa jeść się nie będzie... Któż to powiedział, że bez mięsa żyć nie można? A parę centnarów węgla również się dostanie w Kahale czy w komitecie ratunkowym i jakoś Żyd już przepcha ten ciężki kryzys.

Pozostaje tylko jeden kłopot: Czynsz za mieszkanie. Ale skoro Żyd dostanie chleb i masło do tego, będzie mógł ukradkiem to masło odsprzedać i starczy na komorne.

— Narodowe interesy? Żydowskie prawa? Ej, cóż mu tam po tem wszystkiem! Prawa, nieprawa, interesy, nie-interesy, najważniejsze: chleb z masłem!

Jak to mawiali starzy Rzymianie: „Chleb i widowiska!“

A chyba widowisk mamy podostatkiem. Czy można sobie wyobrazić coś piękniejszego, jak występ krakowskiego „jedynego kandydata?“

A zatem: Niech żyje kandydat z pod znaku chleba z masłem!

M. Selim („Hajnt“).

Wszyscy Żydzi w okręgu Nr. 80 biorą udział w wyborach!

Kandydaci: 1. Prof. Bolesław Pochmarski 2. Prof. Franciszek Walter 3. Dr. Jan Jahoda 4. Dr. Konstanty Grzybowski

PEARL S. BUCK

MATKA

Autoryzowany przekład S. Landy - Feldhornowej

8

— Ano, w niejednem jest mi jeszcze przydatna. Pilnuje drzwi; spodziewam się, że pożyje jeszcze trochę, póki moja dziewczynka nie podrośnie.

Nie, matce nigdy przez myśl nie przeszło, że można źle obchodzić się z taką sędziwą staruchą. Słyszała jak kobiety przechwalały się, że prowadzą w domu otwartą wojnę z teściową i że nie zniosłyby nigdy złych humorów starych bab. Ale dla młodej matki staruszka była jeszcze jednem dzieckiem, naiwnem i kapryśnem, jak właśnie bywają dzieci. Prawda, przykro było czasem wybiegać z wiosną na wzgórza i tu i tam szukać jakiegoś ziela, którego łaknęła starowina. Pewnego lata zaraza spadła na wioskę. Umarli dwaj mężczyźni w sile wieku, kilka kobiet i dużo dzieci; babka leżała umierająca, a może tak im się zdawało. Na śmierć jej liczono już tak pewnie, że kupiono najlepszą trumnę jaka była i ustawiono ją w pogotowiu. A jednak, gdy stara uczepiła się silnie życia i powróciła do niego jeszcze na czas pewien, młoda matka ucieszyła się szczerze. Tak, matka cieszyła się jej życiem, choć sędziwa istota zdarła już na sobie dwie pokolei śmiertelne szaty. Cała wieś naśmiewała się głośno, jaka twarda siedzi w niej dusza. Nosiła czerwony kaftan, który młoda matka uszyła jej do trumny, a z wierzchu ubierała płaszcz niebieski, jak to było zwyczajem w tych okolicach. Aż wreszcie kaftan podarł się i zniszczył; staruszka martwiła się i nie czuła się dobrze w odzieniu, więc matka uszyła jej nowy kaftan. Nosiła tedy wesoło drugą szatę śmiertelną, a gdy kto pytał: — Żyjesz jeszcze, stara? — piszczała w opowiedzi: — Tak, żyję i chodzę w ładnej, śmiertelnej szacie. Niszczę ją i żyję i kto wie, ile jeszcze szat śmiertelnych pójdzie na mnie w strzępy.

Starowina trzęsła się ze śmiechu na myśl, jaki to dobry żart, że żyje wciąż i nie może umrzeć.

Kiedy matka oglądnęła się z uśmiechem, usłyszała głos starej:

— Bądź spokojna, dobra córko — będę tu wiernie pilnowała drzwi.

Tak, szkodaby było babki, gdyby umarła. Ale cóż z tego, że szkoda? Życie przychodzi i toczy się aż do godziny przeznaczonej, a przeciw przeznaczeniu nic nie pomoże.

Dlatego to matka szła w swą drogę spokojna.

III.

Kiedy zakwitła fasola, którą matka zasadziła z wiosną, a wiatr idący od pól, roznosił wokół jej woń — gdy rzepak, który zasiali, by z ziaren jego wyciskać oliwę, okrył dolinę szatą żółtego kwiecia, wtedy matka zległa, by urodzić czwarte dziecko. Nie było w małej wiosce baby położnej, którąby nająć można, jak się to czyni po miastach lub większych wsiach. Kobiety pomagały sobie wzajem, gdy nadeszła ich godzina, a baby służyły radą, gdy coś szło naopak, gdy dziecko leżało odwrotnie, lub kiedy zdarzał się wypadek, przy którym niedoświadczone młódki stawały bezradne. Ale matka miała dobrą budowę ciała, nie była za mała ani za wąska, lecz gibka i giętka i cienka w przegubach; to też nigdy nie było z nią żadnego kłopotu. Nawet wtedy, kiedy upadłszy, wydała dziecko na świat przedwcześnie, rodziła łatwo i nic jej się złego nie stało. Tyle chyba, że bolała nad utratą niemowlęcia i nad męką, która nie zdała się na nic.

(C. d. n.)

Na marginesie

Żydzie! módl się, lecz nie ruszaj z domu!

Pani Wanda Melzer zakończyła już ostatecznie w „Wiadomościach Literackich“ swój cykl reportaży żydowskich pt. „Czarny ląd — Warszawa“.

Nareszcie!

Ameryka została wreszcie odkryta! Tyle straszliwych, dzikich, zwyrodniałych praktyk wydobyła na światło dzienne ta dzielna i śmiała odkrywczyni! A nawet ostatni artykuł roi się wprost od rewelacyj! Dowiedzieliśmy się więc m. in., że w Pesach piją Żydzi wino i zajadają smaczne potrawy, że podczas codziennej modlitwy podnoszą oczy w górę ku „ojlomchabo“, co oznacza niebo, że — o zgrozo! — po śmierci zmywa się ciało Żyda gorącą wodą, że Jomkipur należy, *nie ruszając się z domu*, spędzić na modlitwie i cały szereg innych, o pomstę do nieba wołających, karygodnych przestępstw.

Bo wogóle — co za bestje ci Żydzi, co to za nieludzkie berbarzyństwa i ohydy u nich się dzieją!

Tęga głowa z p. Wandy Melcer. Jest ona wszystkiem jak najdokładniej poinformowana, zadziwiającą wprost posiada erudycję i taki ogrom wiedzy, że wprawia wprost w zdumienie. Nawiasem, niejednego można się od niej jeszcze dowiedzieć. Nauczy się u niej pobożny Żyd nawet nowego ceremonjału codziennej modlitwy. Wedle niej robi się to tak: Przymocowuje się najpierw do czoła święte skrzyneczki zwane Tfilim (a może Tfilin — p. Wando Melzer?), potem należy okręcić czoło rzemykiem, potem tenże rzemyk przeprowadzać wzdłuż lewej ręki, a wkońcu narzucić na głowę i plecy Tales.

Jesteśmy pani bardzo wdzięczni za te cenne informacje, prosilibyśmy tylko łaskawie o uprzejme podanie źródeł, gdzie to pani wyczytała, względnie czy na własne oczy widziała, że się to tak, a nie inaczej odbywa.

A może widziała to pani — w kinie? Czasami i to wystarczy, by napisać „uczony“ reportaż.

Powie autorka, że to wkońcu obojętne, czy się dzieje tak czy inaczej, byleby się działo. O nie! Człowiek, który nie jest d o k ł a d n i e poinformowany, któremu wystarczy to, że coś nie coś widział, który nie zadał sobie trudu, by z przedmiotem swoich zainteresowań gruntownie, drogą wyczerpujących studjów, się zapoznać, nie może i n i e p o w i n i e n zabierać głosu w sprawach, których nie zna i na które siłą rzeczy patrzyć musi oczyma pośledniego gatunku reportera, żądnego taniej sensacji, gwoli zafrapowaniu czytelnika. Człowiek, który wie, że w Jomkipur nie wolno ruszać się z domu, że „Ojlomchabo“ znaczy niebo, że ugotowane jajko sederowe to symbol nieśmiertelności, nie może rościć sobie pretensji do tego, że potrafi patrzeć trzeźwo na żydostwo. Te wywody same są niezbitem świadectwem, że żydostwa w gruncie rzeczy n i e z n a, a swem ględzeniem przygważdża samego siebie i kroczy z jednego wpadunku w drugi. W i d z i e ć to jeszcze nie wszystko, trzeba umieć p a t r z e ć!

Nie mamy zamiaru wdawać się w dyskusję, wiemy bowiem z góry, że do niczego ona nie doprowadzi. Ale — jeśli autorka koniecznie obstaje przy tem, że uczniowie jeszybotów oddają się między sobą onanizmowi i homoseksualizmowi, to prosimy ją, by zechciała łaskawie zaglądnąć — naturalnie jeśli ją wpuszczą — do pałaców pewnych wielkich dygnitarzy w pewnem sąsiadującem z nami państwie. A jeżeli uważa, że ten lekarz żydowski, który — jak to w artykule swym twierdzi — dla przekonania swych współwyznawców o konieczności oddawania trupów do prosektorjum przeprowadził sekcję nad martwem ciałem własnej żony, ze ten lekarz jest *bohaterem*, to my ze swej strony pozwolimy sobie na małą korekturę i nazwiemy go tak jak na to zasługuje, mianowicie: *zwyrodnialcem*, wypranym ze wszelkich uczuć najprymitywniejszego ludzkiego pietyzmu.

Widocznie jednak p. Melzer imponuje nawet tego rodzaju ohyda, jeśli tylko w założeniu swem skierowana jest przeciw przepisom żydowskiej religji.

Może sobie p. Melzer pisać naturalnie co się jej żywnie podoba, tembardziej, jeśli znajduje gościnę na łamach pisma, którego czytelnicy w poważnej jeśli nie w przeważnej części rekrutują się ze sfer żydowskich. Tyle ostatnio można się było naczytać różnych elukubracyj o żydostwie, że to nas ani nie grzeje ani nie ziębi, nie dziwi, nie martwi i nie wzrusza. Ale, na Boga!, tylko bez tych pretensyj, że to wszystko wynika z t r z e ź w e g o stosunku do rzeczywistości żydowskiej!

A zresztą kto wie, może i to dobre. Bo wkońcu, mogłaby przecież autorka posunąć się jeszcze o jeden krok dalej i powiedzieć że jej reportaż powstał już nie tylko z stosunku trzeźwego, ale wprost — z s y m p a t j i.

U nas wszystko jest możliwe...

H. P.



TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY ŚLĄSK — ŁÓDŹ — KRAKÓW

Zapowiedziany na niedzielę 8 bm. w Krakowie nie odbędzie się wobec odmowy drużyny Łodzi, która na zawody przyjechać nie może. W miejsce zapowiedzianego trójmeczu odbędzie się mecz lekkoatletyczny Śląsk — Kraków, w którym udział wezmą czołowi zawodnicy tych okręgów na czele z rekordzistą Europy Sznajdrem oraz rekordzistką Polski Freiwaldówną. Początek o godz. 10.45 na Stadjonie Miejskim (obok boiska Wisły).

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE KRAKOWA.

Onegdaj odbyło się losowanie dużynowych mistrzostw bokserskich Krakowa, w których udział wezmą: Wawel, Wisła i Makkabi, Garbarnja startować nie może, ponieważ nie posiada w swych szeregach czterech senjorów. Terminarz rozgrywek przedstawia się nastepująco: 6. 10. Wisła—Makkabi, 20. 10. Makkabi—Wawel i 3. 11. Wawel—Wisła. Drużyny wymienione na pierwszych miejscach są gospodarzami. Niezwykle ciekawie zapowiada się start Makkabi, która poraz pierwszy weźmie udział w tych rozgrywkach.

—o§o—

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE KRAKOWA KL. A. rozpoczynają się nadchodzącej niedzieli. Jak już podaliśmy do A klasy zakwalifikowała się drużyna Fabloku z Chrzanowa, która weźmie udział obok zeszłorocznych zespołów w miejsce Tarnowii która spadła do kl. B. Rozgrywki odbywają się systemem jesienno - wiosennym, tak, iż druga runda odbędzie się na przyszły rok. Makkabi rozegra pierwsze spotkanie z silną drużyną Krowodrzy na boisku Krowodrzy o godz. 9-tej rano.

Mina Rubin Mielec
Naftali Fränkel Kraków
zaręczeni we wrześniu 1935.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

KOMUNIKATY:

— DZIŚ W KRAKOWIE: „BNEJ SJON“, 3 pop. plenarne zebranie z ref. dra M. Pomeranza, — „MASADA“, 4 pop. raport z referatem w nowym lokalu przy ul. Sebastjana 16, — „HATCHIJA“, 3 pop. plenarne zebranie, — „CIJONIM BAALEJ MIKCOA“, 2.30 pop. plenarne zebranie z ref. tow. H. Stoegera: „Gospodarcze położenie Palestyny“, — „EL-AL“, 4.30 pop. A. C. — „PRZYSZŁOŚĆ - HEADIT“ 5 pop, plenarne zebranie z ref.: „Sytuacja po Kongresie“,

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Komisje dla klasyfikacji gruntów rozpoczęły prace

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 67 ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu z dnia 29 sierpnia r. b. o terminie rozpoczęcia prac komisji klasyfikacyjnych.

Jako termin rozpoczęcia prac komisji klasyfikacyjnych oznaczono dzień 1 września r. b. W tym dniu rozpoczęła prace Główna Komisja Klasyfikacyjna przy Ministerstwie Skarbu w Warszawie, wojewódzkie komisje klasyfikacyjne w woj. białostockiem, krakowskiem, lwowskiem, nowogródzkiem, poleskiem, pomorskiem, poznańskiem, śląskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem, wileńskiem i wołyńskiem, oraz powiatowe komisje klasyfikacyjne we wszystkich powiatach w województwach nowogródzkiem, poleskiem, śląskiem, stanisławowskiem, wileńskiem i wołyńskiem, oraz szeregu powiatów woj. białostockiego, krakowskiego lwowskiego, pomorskiego, poznańskiego oraz tarnopolskiego.

Wykaz szkół uprawniających do ulg wojskowych

W Dzieniku Ustaw Nr. 67 z dnia wczorajszego ogłoszony został wykaz zakładów naukowych, których ukończenie uprawnia do skróconej czynnej służby wojskowej. Wykaz ten obejmuje szkoły średnie ogólnokształcące, zakłady kształcenia kandydaów na nauczycieli szkół powszechnych i szkoły zawodowe. Część szkół średnich ogólnokształcących, uznanych przez ministerstwo spraw wojskowych nadaje prawa absolwentom do skróconej służby wojskowej na podstawie świadectwa dojrzałości, lub świadectwa z ustanowionego w tych szkołach egzaminu końcowego. Co się tyczy państwowych szkół zawodowych, w których warunkiem przyjęcia jest ukończenie conajmniej 6 klas szkoły średniej i w których nauka trwa niemniej niż 3 lata, dają one prawa słuchaczom do skróconej służby wojskowej po ukończeniu 4 półroczy tych szkół. Egzaminy dojrzałości złożone przez uczniów szkół prywatnych nie mających praw szkół państwowych przed ustanowioną komisją egzaminacyjną oraz takie same egzaminy złożone w charakterze eksternów również uprawniają do korzystania z ulg.

Import maszyn niewyrabianych w kraju

Właściciele przedsiębiorstw, zmuszeni do sprowadzenia z zagranicy maszyn niewyrabianych w kraju, napotykają często na trudności, gdy chcą korzystać z ulg celnych.

Ze strony powołanej wyjaśniono, iż przy sprowadzaniu z zagranicy maszyn niewyrabianych w kraju należy załatwić następujące formalności:

1) uzyskać od firmy zagranicznej rysunek maszyny oraz rachunek pro forma,

2) przedstawić zaświadczenie związku przemysłowców metalowych w Warszawie, iż dana maszyna nie jest wyrabiana w kraju,

3) wnieść za pośrednictwem min. przemysłu i handlu podanie do min. skarbu o przyznanie ulgi celnej. Do podania musi być dołączony rysunek maszyny, rachunek pro forma, oraz zaświadczenie, iż dana maszyna nie jest wyrabiana w kraju.

Ulga celna, przyznawana przez min. skarbu, wynosi 65 proc., o ile cło normalne przekracza 15 proc. ad valorem. Wszystkie powyższe czynności wymagają około 3 tygodni czasu.

Dalszy wzrost kosztów utrzymania w Niemczech

Wskaźnik kosztów utrzymania w Niemczech w sierpniu r. b. wynosił, biorąc za podstawę rok 1913/14 — 100, 124.5 wobec 124.3 w lipcu r. b., podniósł się więc o 0.2%. Wskaźnik żywności wzrósł o 0.2% do 123.2, wskaźnik opału i odzieży również o 0.2% do 118.0. Podniesienie się wskaźnika żywności przypisać należy wzrostowi cen jaj, mięsa i przetworów mięsnych. Natomiast ceny ziemniaków i jarzyn uległy zniżce. Wskaźnik oświetlenia dość znacznie się cofnął, co tłumaczy się sezonem letnim.

Ograniczenie pracy kobiet w Holandji

Donoszą z Amsterdamu, że holenderski minister gospodarki przesłał „Wysokiej Radzie Pracy" projekt ustawy o zatrudnieniu kobiet. Projekt ten po zaopinjowaniu przez Radę ma być wniesiony do parlamentu. Opracowana przez ministerstwo gospodarki ustawa przewiduje, że dziewczęta, które nie ukończyły 16 roku życia, nie mogą być zatrudnione ani w przemyśle ani też w biurach handlowych. Zatrudnienie dziewcząt od 14 do 15 lat wymaga specjalnego zezwolenia.

Minister gospodarstwa spodziewa się, że po wprowadzeniu tej ustawy wiele dziewcząt po opuszczeniu szkoły ludowej będzie starało się imigracja zagranicznej służby domowej dzięki czemu z jednej strony wzrośnie popyt na robotników i praktykantów-mężczyzn w przemyśle, a z drugiej strony zmniejszy się imigracji zagranicznej służby domowej do Holandji.

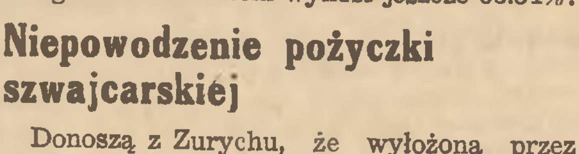
Pozatem projekt ustawy przewiduje, że niektóre roboty mało nadające się z fizycznych lub psychicznych względów dla kobiet i dziewcząt, będą zakazane dla kobiet. Również to rozporządzenie wpłynie- zdaniem ministra, na spadek bezrobocia wśród mężczyzn.

Dalszy odpływ złota z Belgji

Odpływ złota i dewiz zagranicznych z Belgji, który powstał w ostatnich tygodniach wskutek ucieczki kapitałów z kraju, trwa nadal. Zapas złota belgijskiego banku emisyjnego zmniejszył się w ostatnim tygodniu sierpnia ponownie o 150.3 milj. do 17.320.4 milj. franków. Zapas dewiz, weksli i innych należności zagranicznych spadł o 74 milj. do 6.866.1 milj. franków. Pomimo jednak tak znacznego odpływu złota pokrycie obiegu biletów złotem wynosi jeszcze 66.54%.

Niepowodzenie pożyczki szwajcarskiej

Donoszą z Zurychu, że wyłożona przez kanton bazylejski 4%-owa pożyczka na sumę 22 milj. franków szw., której kurs emisyjny wynosi 94.65%, spotkała się z nieprzychylnem przyjęciem. Nawet kwota 10 milj., przejęta przez banki, nie została w pierwszych dniach przez publiczność pokryta.



SOBOTA, 7 WRZEŚNIA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy 12.15 Koncert ork. kameralnej pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego; 13.25 Z Warszawy: Chwilka dla kobiet; 14.30 Nowe nagrania na płytach; 15.00 Recytacje pracy — nowela Gombrowicza; 15.15 Przegląd giełdowy i „Nasz handel morski“ 15.30 Koncert solistów, Wykonawcy: Aleksander Karpacki (baryton) Franciszek Łukasiewicz (fort.) 16.00 Lekcja języka francuskiego w oprac. Lucien Roqujgny; 16.15 Liadow: Osiem bajek rosyjskich (płyty) 16.30 Skrzynka techniczna w oprac W. Frenkla, 16.45 „Cała Polska śpiewa“ — audycję prowadzi prof. B. Rutkowski; 17.00 Nabożeństwo; 17.50 „Sandomierz“ pogadanka z cyklu „Miasta i Miasteczka“ wygł. Jim Poker; 18.00 Z Poznania: Teatr wyobrazni nadaje słuchowisko dla dzieci starszych pt.: „Bieg na 100 metrów“ Tadeusza Markowskiego; 18.30 „Z życia literacko kulturalnego“ w oprac. dr. Adama Bara; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Recital fortepjanowy Jadwigi Schameitowej; 19.00 Poezje R. M. Rilkego w przekładzie Witolda Hulewicza recytuje A. Woycicki; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 19.40 Wiadomości sportowe ogólne; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka operetkowa. Koncert w wyk. ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; 20.45 Dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej“ 21.00 Naszym szlakiem morskim audycja dla Polaków z zagranicy; 21.30 Wesoła syrena. Proces grafomanow aud. pióraKarpińskiego i Minkiewicza; 22.00 Koncert w wyk. ork. PR, pod dyr. Nawrota i Marja Bojar - Przemieniecka — sopran; 23.00 wiadomości meteorologiczne dla kom. lotniczej; 23.05 „Zapomniany Zielony balonik“ w wyk. Teofila Trzcińskiego; 23.30 Godzina życzeń.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 „Przegląd wydawnictw“ — prof. H. Mościcki; 18.40 Pogadanka społeczna; 18.45 Piosenki i powiastki dla dzieci (płyty) 19.00 Przegląd prasy rolniczej; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 13.25 Płyty, 11.30 Koncert skrzypcowy wyk. I. Mittelman 15.00 p. Kraków; 18.30 Skrzynka dla dzieci; 18.45 Płyty; 19.00 „Wymowa śląskiej kawiarni“ — inż. H. Służewski; 19.10 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p, Kraków; 18.30 „Przegląd wydawnictw“ — H. Boyer; 18.40 Silva rerum; 18.45 Płyty; 19.00 „Duch Czarnohory“ — fragm. z pow. J. Bieniasza; 19.10 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 „Strażactwo awangardą życia społecznego“ — w oprac. S. Pągowskiego; 18.40 Pogad. strzelecka; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 21.00 Popularne melodje i piosenki, 22.45 Melodje filmowe i taneczne.

Londyn Nat. (1500) 20.00 „Zgadnij kto to?“ — radjorewja, 21.00 „Murzyn amerykański“ — aud. słowno muzyczna; 22.00 Koncert symfoniczny.

Rzym (420.8) 20.00 Opera.

Moskwa (748) 17.30 „Eugenjusz Onegin“ — opera Czajkowskiego.

KRONIKA

WRZESIEŃ	Wschód słońca 4 g 49 m
7	Zachód słońca 17 g 57 m
SOBOTA	10 Elul 5695

Przegląd list wyborczych

Dnia 7 września br. tj. w przededniu głosowania do Sejmu będą wyłożone do publicznego przeglądu ostatecznie ustalone spisy wyborców w urzędowych lokalach Obwodowych Komisyj Wyborczych w czasie od godziny 16 do 21.

Żadne reklamacje nie będą przyjmowane.

Wyborcy w godz. powyższych mogą zbadać we właściwych obwodach, czy znajdują się na spisach.

Wystawa sportowo-turystyczna w Krakowie

W czasie od 18 października do 4 listopada r. b. odbędzie się w Krakowie wystawa sportowo-turystyczna, organizowana przez Miejskie Muzeum Przemysłowe, Izbę Rzemieślniczą, Kongregację Kupiecką, Polski Związek Turystyczny, Ligę Wytwórczości Krajowej i sekcję gospodarczą Rady Grodzkiej B.B.W.R.

Wystawa obejmie sprzęt dla różnych gałęzi sportu oraz przybory i urządzenia dla turystyki.

Walny zjazd Towarzystwa Eugenicznego

W dniach od 1 do 3 listopada r. b. odbędzie się w Krakowie doroczny zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Eugenicznego. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele wszystkich oddziałów Towarzystwa z Warszawy, Poznania, Krakowa, Łodzi, Wilna, Białegostoku, Brześcia n/B., Pabjanic, Radomia, Gorlic, Katowic, Gdyni, Białej, Łucka, Brześcia Litewskiego i Siedlec.

Na zjeździe wygłoszonych zostanie szereg referatów z zakresu aktualnych zagadnień eugeniki w Polsce. W szczególności omawiane będą sprawy rozszerzenia sieci poradni przedślubnych i małżeńskich. Ponadto złożone zostaną sprawozdania z działalności wszystkich oddziałów Towarzystwa.

Należy podkreślić, że Polskie Towarzystwo Eugeniczne rozszerza w dalszym ciągu teren swej działalności. W najbliższych dniach otwarty zostanie nowy oddział Towarzystwa w Gdyni, ponadto w stadjum organizacji znajduje się oddział w Siedlcach.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 6. 9. Ogólne usposobienie dla papierów procentowych było dziś mocniejsze, ruch żywszy, Kursy wykazały stosunkowo znaczną poprawę. Przedmiotem tranzakcyj była 5 proc. poż. konwersyjne po zł. 67 75 oraz 4 proc. poż. dolarowa po zł. 53. Obroty średnie

Na pogiełdziu zupełny zastój.

WALUTY W KRAKOWIE.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja niejednolita. Płacono za dolara got. 5 28—5.31 czeki bank. 5.28—5.30 Bank Polski płacił za dolary drobne 5.26, grubsze 5.27, dolar złoty 9.02—9.06 funt ang. 26.15—26.33, marka niem. 152 156. korona czeska 20.60—21.

Dewizy: N. Jork 5.30 Londyn 26.15—26.33 Szwajcarja 172—173 Berlin 212.50—213.70 Paryż 34.95—35.05.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

Polski Czerwony Krzyż jako instytucja humanitarno - społeczna szkoli Kadry Pogotowia Sanitarnego na wypadek wojny i klęsk elementarnych.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś powtórzenie sztuki G. Zapolskiej „Ich czworo“. Jutro po cenach zniżonych „Wychowanka“ Al. hr. Fredry w premjowej obsadzie

— Z TEATRU BAGATELA. Dzisiejsza rewja p. t. „Parada gwiazd“ ustawiona jest bardzo interesująco. Na scenie panuje niepodzielnie tylko i jedynie humor i śmiech. Lwia część powodzenia jakiem się cieszy to nieprzeciętne widowisko przypada w udziale gościom warszawskim.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Jiskor“ (Maurice Schwartz).

APOLLO: „Idziemy po szczęście“ (Graie Moore).

ATLANTIC: „Sprytna dziewczyna“ (Sylvia Sidney, Fredric March), i „Sobowtór królewski“ (Carl Brisson).

BAGATELA: „Wesoła wdówka“ oraz rewja: „Parada Gwiazd“.

PROMIEŃ: „Wiosenna parada“ (Franciszka Gaal).

MUZEUM: „Bunt w Szanghaju“.

STELLA (dawniej „Słonko“): „Antek Policmajster“.

SZTUKA: „Kapitan Sorell i syn“.

ŚWIT: „Pat i Patachon jako jazzbandziści“.

UCIECHA: „Mała mateczka“ (Franciszka Gaal).

WANDA: „Marzące usta“ (Elżbieta Bergner, Rudolf Forster).

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 6. 9. Pszenica dwor. czerw. 18—18.25 biała 17.50—17.75 targ. stand. 17.25—17.50 Żyto dwor. 13.75—14 targ. 13.25—13.50 Owies dwor. 13.75—14 targ. 13.50—13.75 Mąka pszenna gat. IA 34.50—35.50 IB 32—32.50 ID pozn. 28.50—29 I razowa 22—23 żytnia krak. I gat. 22.50—23 razowa 17.50—18.50 żytnia Pozn. I agt. 22.75—23. Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lok. małe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 6. 9. Żyto 15 ton 12.15. Od dzisiaj skreśla się z notowań owies nowy. Reszta bez zmiany. Ogólne usposob. spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. 9. Akcje: Bank Polski 91.25.

Papiery proc. prem. budowl. 41.30 inwestyc. 110.25 konwers. 68 dolarowa 83 dolarówka 52.40 stabil. 64.50—65.

Dewizy: Belgja 89.22 Holandja 358.80 Londyn 26.23 N. Jork tel. 5.31 Paryż 34.99 Praga 21.96 Szwajcarja 172.70 Włochy 43.38.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 6. 9. W dniu dzisiejszym dolarem

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„ICH CZWORO“

(Komedja w trzech aktach Gabrjeli Zapolskiej).

Sama autorka nazwała swą komedję tragedją ludzi głupich. Zdaje mi się, że Oskar Wilde nazwał kiedyś głupotę największą zbrodnią. Wydaje się to na pierwszy rzut oka paradoksem, po bliższej jednak analizie zaczynamy rozumieć ukrytą w tym paradoksie mądrość. Subjektywnie biorąc, nie można głupoty obciążać mianem zbrodni, bo cóż właściwie winien człowiek, który jest głupi? Objektywnie jednak głupota jest najgroźniejszą potęgą niszczycielską. Zna tę potęgę i broni się przeciwko niej gryzącą satyrą tak bogate w doświadczenie przysłowie ludowe wszystkich ludów i ras...

Mimowoli jednak nasuwa się pytanie: kogo uważamy za głupca? I tu zaczyna się właściwie trudność. Posłuchajmy zdania tak inteligentnej, bystrej, drapieżnej w swej nienawiści autorki „Ich czworga“.

Opowiada nam tragedję małżeńską dwojga ludzi, których małżeństwo było prawdziwym mezaljansem, bo współżycie dwojga ludzi możemy tylko wtenczas nazwać mezaljansem, jeśli łączą się ze sobą ludzie o niewspółmiernych poziomach życiowych. Żona nienawidzi swego męża dlatego, że przewyższa ją inteligencją. Jest córką właścicielki pralni, pochodzi więc z warstwy kołtunów, a dla niej małżeństwo z nauczycielem gimnazjalnym było wspaniałą karjerą, wzniesieniem się o kilka szczebli wyżej w hierarchji społecznej. Znamy jednak tak z życia jak z historji literatury mezaljanse, które nie kończą się tak tragicznie, bo strona wyżej stojąca potrafi znaleźć drogę do serca i duszy partnera niżej stojącego, albo też wyrównuje przepaść olbrzymi kult, jaki żywi człowiek z ludu dla inteligencji. W dramacie Zapolskiej mąż jest słabeuszem, człowiekiem bez woli, który nie potrafił zaimponować swej żonie i nie eksploatował tego wrodzonego jej kultu dla dyplomowanej inteligencji. Tak przynajmniej ujął istotę konfliktu Boy Żeleński, biorąc w obronę żonę przed zdechlakiem mężem. Boy wyraża nawet przypuszczenie, że biednemu nauczycielowi gimnazjalnemu będzie zawsze źle i że jego współżycie z Nanią, tą biedną i wszystkiemi psami gończemi ściganą szwaczką, która, kierując się instynktem zachowawczym, zajmuje ciepłe jeszcze miejsce po żonie, będzie przysłowiową rynną, pod jaką wpada się w życiu, uciekając przed deszczem. Są to ludzie skazani na poniewierkę. Urodzeni pantoflarze.

Czy Boy ma jednak rację? Zdaje mi się, że niezupełnie. Świetny krytyk i doskonały znawca ludzi przeoczył mianowicie jedną stronę konfliktu dramatu Zapolskiej: nieuleczalną głupotę żony. Są mianowicie ludzie nieuleczalni głupi, którym nic już nie pomoże. Zapolska, ten bezsprzecznie najdrapieżniejszy talent polskiego dramatu, nienawidziła z całej duszy kobiety o ptasim mózgu. Mocno napewno typek „Żabusi“ dawał się we znaki autorce „Moralności pani Dulskiej“ i stąd pochodzi żywiołowa nienawiść. Mimoto jest Zapolska natyle objektywną, że nie ogranicza głupoty tylko do kobiety, lecz w postaci kochanka daje nam pendant męskie do klasycznego pokazu głupoty ludzkiej. Bez względu więc na płeć są ludzie nieuleczalnie głupi. Są to ludzie, którzy zawsze chcą mieć rację i którzy ściągają na poziom swej nędzy intelektualnej tragedje arcyludzkie. Faktem jest bowiem, że żona nie jest istotą złą. Jest nawet szczerze przywiązana do męża. Zdarzyć się może i często się zdarza, że człowiek przeżywa prawdziwą gehennę, bo kocha równocześnie dwie istoty. W dramacie Zapolskiej tragedja stała się tragifarsą, a zawsze tak bywa, gdy tego rodzaju tragedja jest udziałem ludzi nieuleczalnie głupich.

Autorka sama po części rozwiązuje konflikt, wkładając w usta męża ocenę żony i jej kochanka. Mąż przepowiada mianowicie, że żona stanie się kurtyzaną, a jej kochanek hochsztaplerem. Jest to motyw nienależycie rozwinięty, który nasunął się autorce niestety zbyt późno, w gruncie rzeczy jest to jednak motyw zasadniczy, bo nieśmiertelne są typy kurtyzany i hochsztaplera. Tylko kochanek jest niestety nawet na hochsztaplera za głupi. A teraz zreasumowanie: dramat wydaje się być zbudowanym ze żelazną logiką, a jednak cementem tej budowy jest nienawiść emocjonująca, żywiołowa i dlatego zaślepiająca nienawiść, która autorkę pozbawia dystansu do osób swego dramatu. Autorka jest okrutna w swej pasji i dlatego znęca się

obracano po kursie 5.29¾. W godz. wiecz. kurs dolara w płaceniu 5.28¾—5.30¾.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 6. 9. Dewizy: Paryż 20.26½ Londyn 15.19 N. Jork 307½ Bruksela 57.63 Medjolan 25.07½ Madryt 41.97½ Amsterdam 207.80 Berlin 123.50 Wiedeń noty 57.40 Sztokholm 78.30 Oslo 76.30 Kopenhaga 67.80 Praga 12.70 Warszawa 57.90 Białogród 7 Ateny 2.10 Konstantynopol 2.47 Bukaresz 2.50 Helsinki 6.70.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

Londyn Ł 99 Paryż Fr. f. 1670 Zurych dol. 64.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 5. 9. Dillonowska 91 Stabil. 109, Dolarowa 81.375 Warszawska 70 Śląska 71.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 5. 9. Berlin 40.22 Londyn kabel 4.94 3/8 Paryż 6.59 3/8 Zurych 32.56 Rzym 8.15 Amsterdam 67.61½.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 6. 9. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk 15 1/8 term. 15 7/16 Cyna 220¾—221 term. 209—209¼ banca 223 sztrejf 222 ołów 15 5/8—15¾ Miedź 33 3/8—33 7/16 term. 33 13/16—33¾ elektrolit 37—37½

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 6. 9. (Sin). Dziś w pierwszym dniu IV Klasy Loterji Państwowej padły większe wygrane na następujące numery: 50.000 zł. wygrały nry: 86.597, 100.769, 131.710. — 10.000 zł. nry: 89.258, 130.178, 145.542. — 5 000 zł. nry: 117.770, 173.379, 183.305, 52.455, 79.553, 99.215. — 2.000 zł. nry: 43.310, 46.797, 54 156, 80.313, 81.113, 98.695, 11.035, 18.450, 90 888, 98.695, 31.805, 77.355, 90.888, 98.595, 111.683, 114.530, 130.146, 132.936, 150.684, 152.411, — Drugie ciągnienie: 100.000 zł. wygrał nr 172.997 — 10.000 zł. nry: 38.113, 166.109. — 5.000 zł. nry: 23.972, 515.524, 100.140, 116.225, 142.019, 151.967, 173.752. — 2.000 zł. nry: 37.560, 40.115, 58.758, 59.151, 62.060, 68.614, 88 382, 98.575, 130.050, 136.918, 169.950, 177 930, 178.758, 179.943, 183.970.

100 milj. mieszkańców w Japonji

Tokio, 6. 9. PAT. Według ostatnich danych, opartych na ostatnim cenzusie, Tokio liczy 6.200.000 mieszkańców. Ludność Japonji wraz z Koreą wynosi przeszło sto miljonów.

nad swymi bohaterami. Ma się nawet ochotę wziąć ich w obronę przed autorką i postawić jej żelazną konsekwencję pod znakiem zapytania. Ochota jednak się natychmiast ulatnia, bo jakże tu bronić ludzi nieuleczalnie głupich? Jedno jest pewne, że dramat Zapolskiej napisany jeszcze w roku 1907 zachował swą żywotność jeszcze po dzień dzisiejszy. Jest to odwieczny dramat głupoty, tej największej zbrodni ludzkości. Może nie zbrodni, ale plagi...

P. Karbowski z niezawodną rutyną zmontował ten arcywieczny dramat głupoty, a w dodatku stworzył doskonale zarysowaną rolę. Grał tak dobrze, że aż sfałszował postać profesora, wzbudzając nasze współczucie i przytłumiając w nas uczucie lekceważenia dla tego cherlaka nietylko fizycznego, ale i duchowego. Obsady nie można nazwać zbyt szczęśliwą. P. Skassówna jest zdaje się debiutantką wcale zdolną, ale nie umiała jeszcze tak odpowiedzialnej roli udźwignąć. Nie panuje ani nad swym głosem, ani nad swymi ruchami. P. Macherski znowu operuje zbyt rozrzutnie trykami i gierkami, które zaobserwowaliśmy np. u Fertnera. Ale mimo wszystko należycie potrafił wydobyć akcenty głupoty. Dobre typki stworzyły panie Zalewska i Kostecka. Zdaje mi się tylko, że p. Kostecka była zbyt miłą i zamało ordynarną szwaczką.

M. K.

KARYKATURY KONGRESOWE



KURT BLUMMENFELD.

Lucerna 1935.

Rys. I. Bickels.

Wydatne ulgi dla wsi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 9. (Sin). W najbliższych dniach ukaże się zarządzenie ministra skarbu o zbiorowem umorzeniu pożyczek na budowę szkół powszechnych udzielanych przez skarb państwa od 1 kwietnia 1934 gminom wiejskim bezpośrednio lub za pośrednictwem powołanych związków samorządowych. Umorzenie wszelkich należności i pretensji państw z tego tytułu będzie zastosowane do gmin lub związków powiatowych, które zaciągnięte przez siebie pożyczki zużyły na budowę szkół wiejskich. Ulga ta wyniesie około 9 miljonów zł. Suma różnych ulg udzielonych wsi przed wyborami wyniesie kilkadziesiąt miljonów złotych. Ulgi te zostały wprowadzone pod naciskiem Ministerstwa Rolnictwa. Na tem tle dochodziło do wyraźnej różnicy zdań między Ministerstwem Rolnictwa a Ministerstwem Skarbu. Różnice te zostały rozstrzygnięte na Zamku.

Warszawa, 6. 9. (Sin). Po długich rokowaniach nastąpiło parafowanie umowy o dostawę dla olejarni krajowych nasion oleistych. Umowa ustala jako cenę monopolową 20 zł. za 100 kg. siemienia konopnego, 30 zł. za 100 kg. siemienia lnianego oraz 33 zł. za 100 kg. rzepaku, przyczem przewidywane jest podwyższenie tych cen co miesiąc o 2 proc. aż do marca 1936.

Oddłużenie pracowników państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 9. (Sin). Jak się dowiadujemy, znajdują się na ukończeniu prace nad oddłużeniem pracowników państwowych. Specjalna komisja proponuje przeprowadzenie oddłużenia w okresie 5 lat w ciągu których 1/5 zadłużenia pracowników byłaby potrącana na stopniową regulację długów. Wedle prowizorycznego obliczenia zadłużenie pracowników samej tylko administracji państwowej wyniesie około 40 miljonów zł.

Manewry na Pomorzu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 9. (Sin) Dnia 7 bm. w godz. popołudniowych wyjeżdżają z Warszawy na manewry, które odbędą się na Pomorzu wojsko we misje zagraniczne oraz wszyscy attaché wojskowi akredytowani w Warszawie.

Schacht w opałach

Jak można się było tego spodziewać, wielka mowa dra Schachta, wygłoszona ostatnio w Królewcu, nie minęła bez echa, przeciwnie wywołała burzę protestów w rzeszach „prawowiernych" hitlerowców.

Donosi o tem paryskie czasopismo gospodarcze „Le Capital": „Dr. Schacht zarzucił swoim przeciwnikom nietyle gwałtowność i niesprawiedliwość, ile poprostu głupotę. — Krzyżują oni wszystkie jego plany, dzięki swym nieobliczalnym czynom, które przejawiają się w maltretowaniu Żydów w prześladowaniu chrześcijan, co doprowadza do oburzenia, do braku zaufania i do pogardy ze strony cywilizowanych państw, całego świata dla Niemiec. Wszystko to krzyżuje poprostu dzieło, rozpoczęte przez Schachta i to w najkrytyczniejszej chwili, kiedy pomoc we formie kredytów zagranicznych okazuje się wprost niezbędną dla sfinansowania zbrojeń niemieckich."

Jako ilustracja do powyższych wywodów posłużyć może fakt zapodany przez „Pariser Tageblatt". Pismo to donosi: Podczas otwarcia wystawy w Westfalji, wygłosił przywódca chłopstwa niemieckiego, Meinberg, przemówienie, które skierowane było przeciwko ministrowi finansów drowi Schachtowi Meinberg oświadczył: „Dla nas rzeczą decydującą nie jest konto bankowe. Dla nas sztandar jest czemś wyższem aniżeli konto w banku. Regulowanie całej naszej polityki na podstawie zasad bankowo-kupieckich jest dla nas nie do przyjęcia. Tylko chorągiew narodowej niemieckiej wspólnoty jest w naszych oczach rzeczą świętą". Te słowa radcy Meinberga są bezpośrednią odpowiedzią na ostatnie wywody Schachta, który w toku swego przemówienia cytował zasadę, że „sztandar stoi ponad bankowym kontem" dodał jednak do tego swój własny komentarz powiadając: „co może dobry gospodarz począć z takiemi rozbrajającemi hasłami?"

Znamiennym jest też fakt, że przywódca oddziałów szturmowych, który oficjalnie powitał Schachta w Królewcu, opuścił jednak w toku jego przemówienia salę pełen oburzenia, mówiąc do swoich towarzyszy: „Nie przyszedłem tutaj, by nasłuchać się hymnów pochwalnych o Żydach i masonach".

Z tych wszystkich przesłanek wyciąga prasa zagraniczna konsekwencję, że Hitler który tego rodzaju nastrojami będzie musiał się liczyć, zdecyduje się w końcu do usunięcia dr Schachta z zajmowanego dotychczas stanowiska ministra finansów Rzeszy.

Sesja Rady Agencji Żydowskiej zamknięta

Trzech niesjonistycznych członków Egzekutywy

LUCERNA. 6. 9. Dziś w godzinach popołudniowych nastąpiło zamknięcie czwartej sesji Rady Agencji Żydowskiej, Rada zaakceptowała rezolucje XIX Kongresu Sjonistycznego w zakresie polityki, emigracji i finansów. Na prezydentów Rady Agencji Żydowskiej wybrano lorda Melchetta i Morrisa Rottenberga. W Egzekutywie niesjoniści reprezentowani będą przez trzech członków: dra **Morrisa Hextera, dra Wernera Senatora i Maksa Karpfa.** Przemówienie końcowe wygłosił prezydent dr Weizmann, który wskazał na pozytywne wyniki ostatniego okresu odbudowy Palestyny i zaznaczył, że droga sjonizmu spewnością nie jest łatwa, **jest natomiast pewna.** Palestyna, która rozkwita dzięki żydowskiej pracy i ofiarności ma przed sobą wielką przyszłość na Bliskim Wschodzie i odegra doniosłą rolę gospodarczego i duchowego łącznika trzech kontynentów.

Przy dźwiękach „Hatikwy", sesja Rady Agencji Żydowskiej została zamknięta.

Komitet 5-ciu wyda orzeczenie w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego

Genewa. 6 .9. PAT. W toku obrad popołudniowych, które toczyły się pomiędzy członkami Rady uzgodniono projekt powołania przez Radę Komitetu, złożonego z 5 państw, członków Rady, Komitet ten będzie badać całokształt stosunków włosko - abisyńskich celem pokojowego załatwienia zatargu.

Rada Ligi zebrała się o godzinie 17.30. — Delegat włoski baron Aloisi był nieobecny. Przewodniczący Rady zaproponował utworzenie komitetu, złożonego z 3 państw następujących: Polski, Anglji, Francji, Turcji i Hiszpanji. Propozycja ta została jednogłośnie przyjęta, przyczem przewodniczący zaznaczył, że nieobecny delegat włoski powstrzymuje się od głosu.

* * *

Paryż. 6. 9. PAT. Havas donosi z Genewy że Aloisi zakomunikował oficjalnie w sekretarjacie Ligi, że delegacja włoska odmawia zasiadania w Radzie Ligi przy jednym stole z Abisynją, tymczasem Abisynja jest członkiem Ligi Narodów i wzywa o zastosowanie na jej korzyść dobrodziejstw paktu, zaś zwyczaj chce, aby strony uczestniczyły w posiedzeniach Rady, na których rozważany jest konflikt pomiędzy niemi.

Nie jest, być może, wykluczona możliwość uzgodnienia konieczności proceduralnych z włoskiemi wymaganiami prestiżowemi. Z chwilą, gdy zostanie wyznaczony komitet Rady, celem zbadania sprawy włosko-abisyńskiej — Rada momentalnie się jej pozbędzie i strony zwaśnione nie będą miały okazji do spotkań aż do dnia, **w którym Rada zapozna się z konkluzją komitetu.** W tych warunkach wzrasta doniosłość zadania komitetu pięciu z udziałem Anglji i Francji, którego autorytet nie mógłby zostać zakwestjonowany przez zwaśnione strony. Rozmowy obracają się dookoła utworzenia takiego organu oraz zakresu jego kompetencji.

Jeśli propozycje sekretarjatu Ligi zostaną wreszcie przyjęte komitet składałby się z reprezentantów **Francji, Anglji, Polski, Hiszpanji i Turcji.** Rada zbiera się o godz. 17 celem rozpatrzenia spraw, będących na porządku dziennym. Konflikt włosko - abisyński wejdzie pod obrady, skoro tylko osiągnięte zostanie porozumienie w sprawie utworzenia komitetu.

Powstał ponadto projekt, by decyzję oddać komitetowi 3-ch bez udziału Anglji i Francji.

Argumentacja min. Becka i odprężenie w kołach ligowych

Genewa. 6. 9. PAT. Projekt przewidujący utworzenie komitetu, w którego skład wejść by miały tylko Polska, Turcja i Hiszpanja upadł **wskutek argumentacji min. Becka.** Delegat polski wskazał mianowicie, że prace komitetu, w którego skład nie wchodziłyby mocarstwa najbardziej zainteresowane zatargiem włosko - abisyńskim, nie miałyby widoków powodzenia. Argumentacja ta znalazła posłuch wśród członków Rady, którzy, zgodnie z sugestjami ministra polskiego, **postanowili powrócić do projektu pierwotnego przewidującego utworzenie komitetu złożonego z 5 członków Rady,** a mianowicie: Anglji, Francji, Polski, Turcji i Hiszpanji. Chodziło jednak o uzyskanie zgody delegata włoskiego na powierzenie zatargu z Abisynją takiemu właśnie komitetowi. Po dłuższych rozmowach, przeprowadzonych z min. Aloisi przez min. Becka, ministra Arrasa i p. Madariaga, delegat włoski oświadczył, że nie będzie sprzeciwiał się utworzeniu takiego komitetu ale przy powoływaniu go do życia przez Radę, powstrzyma się od głosowania.

Głównem zadaniem Komitetu będzie szukanie porozumienia z delegacją włoską, która zapewniła, że będzie z komitetem współpracowała **zgodnie z zasadą, że Włochy są obecne w Genewie** dla rokowań z członkami Rady, a nie z delegacją abisyńską. Dzisiejsza decyzja Rady stanowi **krok naprzód na drodze procedury ligowej, z której dotychczas nie potrafiono ruszyć z miejsca.** Mimo że decyzja ta pod względem merytorycznym w niczem nie przesądza istoty zatargu, **wywołała ona w kołach ligowych pewne odprężenie.**

Włochy przygotowują się do ataku

Medjolan, 6. 9. PAT. „Gazeta Del Popolo" w korespondencji z Aleksandrji donosi, iż na pokładzie parowca „Cecilian Prince" przybył transport 70-ciu samolotów bombowych, materjał wojenny i samochody ciężarowe.

Londyn, 6. 9. PAT. Agencja Reutera donosi z Kairu ,iż według informacji z kół arabskich Mussolini zamierza wzmocnić 10.000-ny oddział czarnych wojsk w Somali włoskiem, sprowadzając z Tripolisu dalsze 10.000 wojsk murzyńskich. Wojska te, według tychże pogłosek mają rozpocząć atak przeciw Abisynji.

Neapol, 6. 9. PAT. Parowiec „Dalmazia" wyrusza dzisiaj do Afryki Wschodniej, zabierając na swym pokładzie 500 żołnierzy. „Liguria" odjeżdża z transportem 3.000 legjonistów. „Traviatta" zabiera eskadry bombowe. „Polesco", „Dandolo" odpływają z samochodami ciężarowemi i materjałem wojennym „Entela" i „Carlozeno", oraz „Olimpia" zabierają transport 500 mułów oraz materjał wojenny.

Poprawa sytuacji gospodarczej w St. Zjednoczonych

Nowy Jork, 6. 9. PAT. Prezydent Roosevelt oświadczył, że jego rząd przy obejmowaniu władzy zobowiązał się do wykonania wielkiego programu prawodawczego, który należało przeprowadzić jak najprędzej w swych zasadniczych linjach. Program ten został wykonany. Obecnie nadszedł czas wypoczynku. Dalej prezydent wyraził zadowolenie wobec oznak poprawy w obecnej sytuacji gospodarczej.

Zderzenie dwóch parowców

Stambuł. 6. 9, PAT. Parowiec „Garnero" z Triestu zderzył się w cieśninie Dardanelskiej z parowcem tureckim „Midili", który zatonął w ciągu kilku minut. „Garnero" uratował całą załogę „Midili" oraz wszystkich pasażerów z wyjątkiem jednego, który utonął.

Wybitny rzeźbiarz na czele bandy rozbójników

Berlin, 6. 9. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, iż w okręgu Telsz zdołano aresztować złożoną z 20 ludzi bandę rozbójników, która już od dłuższego czasu grasowała między Telszami a Taurogami, gdzie przez dokonywanie licznych napadów i wielkie okrucieństwo, budziła grozę wśród mieszkańców. Wielkie poruszenie wywołał fakt, że na czele bandy stał znany rzeźbiarz litewski 57 letni Aleksander Kleme Klemantis. Rzeźbiarz ten jest znany w całym kraju, jako autor szeregu pomników wolności, wzniesionych w rozmaitych miastach litewskich. Położył on również duże zasługi przy restauracji starych kościołów. Aresztowano go w kościele, w chwili, gdy zajęty był swą działalnością zawodową.

Trzęsienie ziemi w Epirze

Ateny, 6. 9. PAT. Wczoraj w okolicach Margarita w Epirze dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. Według dotychczasowych informacyj, zawaliło się kilkadziesiąt domów. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Wybuch bomby

Simla, 6. 9. PAT. Wczoraj wieczorem w miejscowości Abbotabat o 50 mil od Ravalpindi nastąpił wybuch bomby przy wyjmowaniu jej z aeroplanu. Ofiarami wybuchu padło 5 zabitych, w tej liczbie 3 żołnierzy angielskiego pułku lotniczego oraz 30 rannych, w czem 6 żołnierzy angielskich. Od wybuchu zapaliły się dwa samoloty, które uległy całkowitemu zniszczeniu.

Praga. 6. 9. PAT. W czwartek wieczorem w obecności 11 tys. widzów odbył się mecz bokserski w Pradze o tytuł mistrza Europy w wadze półśredniej pomiędzy obrońcą tytułu Gustawem Ederem i Czechem Hrobakiem. Zwyciężył Eder przez knock-aut w 6 rundzie.

Druga Międzynarodówka za sankcjami

Genewa. 6. 9. PAT. Biuro Drugiej Międzynarodówki uchwaliło rezolucję, zapewniającą poparcie rządom w dziele zastosowania klauzul paktu Ligi — do sankcyj włącznie.

W Abisynji — deszcze

Londyn, 6. 9. PAT. Korespondent „Daily Telegraph" w Addis Abebie dowiaduje się, że w Ogadenie deszcze padają jeszcze bez przerwy. Cały pas terytorjum na granicy Somali włoskiej jest pokryty wodą.

Rada Ligi Narodów nie powzięła żadnej decyzji

Genewa. 5. 9. PAT. W ciągu całego dnia dzisiejszego toczyły się rozmowy pomiędzy poszczególnymi członkami Rady Ligi w sprawie utworzenia specjalnego komitetu Rady, który zostałby obarczony misją opracowania wniosku, zmierzającego do pokojowego załatwienia zatargu włosko - abisyńskiego. Przewidywano nawet, że Rada Ligi jeszcze na posiedzeniu dzisiejszem będzie mogła komitet ten powołać do życia. Początkowo wysunięta została koncepcja komitetu złożonego z 5 członków Rady, a mianowicie Anglji, Francji, Polski, Hiszpanji i Turcji. Koncepcja ta upadła, jednak wobec sprzeciwu delegata włoskiego, który stanął na stanowisku, że wrazie udziału Francji i Anglji również Włochy muszą być reprezentowane w komitecie. Następnie rozważano projekt powołania komitetu, złożonego tylko z trzech członków Rady. Dotychczas jednak nie zdołano uzyskać zgody ze strony kandydatów, którzyby w komitecie tym mieli brać udział. W rezultacie dzisiejsze posiedzenie wieczorne Rady nie powzięło żadnej decyzji w tej sprawie.

* * *

Genewa. 5. 9. PAT. Rada Ligi Narodów, która zebrała się dziś o godz. 19-tej wysłuchała obszernej mowy pełnomocnika Abisynji prof. Jeze, który dużą część swego przemówienia poświęcił polemice z wczorajszą deklaracją delegata włoskiego barona Aloisiego. W czasie przemówienia prof. Jeze delegat włoski min. Rocce opuścił posiedzenie Rady Ligi. Ze strony delegacji włoskiej wyjaśniają, że mowa prof. Jeze była obraźliwa i tem należy tłumaczyć opuszczenie sali obrad przez min. Rocco.

Po przemówieniu prof. Jeze przemawiał delegat ZSRR. Litwinow, poczem przewodniczący oznajmił, że na następnem posiedzeniu przedstawi Radzie wnioski w sprawie procedury, jaka będzie stosowana dla załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego.

Włochy mają powód do radości

Rzym. 5. 9. PAT. Włoskie koła polityczne tak oceniają sytuację po wręczeniu memorjału włoskiego przeciwko Abisynji w Genewie. Przemówienie barona Aloisiego i dokumentacja włoska stworzyły zupełnie nową sytuację. Narazie zapanowała względna cisza. Włochy odmawiają procesowania się na stopie równości z Abisynją. Francja uważa, że nie została jeszcze zakończona faza pojednawcza konfliktu, więc nie może być narazie mowy o sankcjach przeciwko Włochom. Raczej należałoby zbadać oskarżenia włoskie wobec Abisynji, zawarte w memorjale. Anglja która właściwie nie zdradziła swych istotnych zamiarów. przestała mówić o sankcjach, o art. 15-tym paktu i o groźbie wycofania się ze spraw europejskich. Liga Narodów, która ma decydować, uzyskała moment spokoju.

Zgłaszają się nowi koncesjonarjusze

Paryż. 5. 9. PAT. „Paris Soir" dowiaduje się, iż dwaj Francuzi bracia Bayart w roku 1918 uzyskali od rządu abisyńskiego koncesję podobną do kontraktu, podpisanego przez Chertoka i Ricketta. Bracia Bayart wpłacali do roku 1924 sumy przewidziane w umowie. Kontrakt ten, jak donosi „Paris Soir" nigdy nie był wypowiedziany. Dziennik twierdzi, że koncesjonarjusze francuscy zamierzają bronić swych praw do eksploatacji bogactw mineralnych Abisynji.

Abisynja zbroi się

Rzym. 5. 9. PAT. Według wiadomości nadeszłych z Addis Abeby, Abisynja zamówiła broń za 2 miljony franków w Szwajcarji i 50 tys. dolarów w St. Zjednoczonych, Holandji oraz innych krajach. Włoskie koła polityczne oświadczają, że właśnie, kiedy Anglicy mają nadzieję na pokojowe załatwienie sporu ich agencja prasowa Reuter donosi, że Abisyńczycy gorączkowo się zbroją.

Addis Abeba. 5. 9. PAT. W ciągu ubiegłej nocy i dzisiaj rano ku granicy wyjechało kilka pociągów z transportem wojskowym tysiąca żołnierzy, materjałem wojennym i 100 mułami. Europejczycy opuszczają w dalszym ciągu Abisynję. We wtorek ma wyjechać 40 obywateli niemieckich. (Havas)

Chłopi litewscy strajkują

Ryga, 5. 9. PAT. Z Kowna donoszą, że o ile można sądzić z krótkich doniesień prasy kowieńskiej, sytuacja strajkowa na wsi nie została jeszcze całkowicie zlikwidowana. W wielu miejscowościach trwa nadal bojkot rynków. Zdarzyły się przytem wypadki palenia mostów na gościńcach, aby utrudnić komunikację wsi z miastem. Pogrzeb dwóch ofiar zajść na rynku w Wejwerach, gdzie doszło do krwawej utarczki z policją, odbył się spokojnie przy tłumnym udziale okolicznej ludności wiejskiej. Aresztowani w związku z ostatniemi wypadkami członkowie centralnego komitetu partji ludowców Oszkinis i Kezinajtis odpowiadać mają za uprawianie agitacji na rzecz strajku.

Taniec aryjki z niearyjczykiem — shańbieniem rasy

Berlin, 5. 9. PAT. „Nar. Socj. Korespondencja Partyjna" donosi o wypadku postawienia pod pręgierz we Wrocławiu pewnej kobiety aryjskiej, żony szturmowca, której zarzucano utrzymywanie stosunków z Żydem. Napiętnowanie winnej odbyło się w formie podania jej stosunku do wiadomości publicznej przez dwuch przywódców szturmówek. Wniesiona przez ową kobietę do sądu skarga, została odrzucona. Sąd powołał się w motywach m. in. na projekt ustawy karnej wniesionej przez min. Kerrla, według którego taniec aryjki z niearyjczykiem podpada pod pojęcie hańbienia rasy.

Huragan w Niemczech

Berlin, 5. 9. PAT. Nad Darmstadtem szalała silna burza, połączona z huraganem. Na lotnisku wiatr zerwał dach z dwóch budynków. Jeden z nich odrzucony został na odległość 80 m. W mieście uszkodzonych jest wiele dachów oraz powyrywanych wiele drzew. Ofiar w ludziach nie było.

Niżyńska uległa wypadkowi samochodowemu

Paryż, 5. 9. PAT. W dniu wczorajszym uległa wypadkowi samochodowemu w pobliżu Deauville, znana baletmistrzyni, Bronisława Niżyńska wraz z dziećmi, 12-letnim synkiem i córką. Chłopiec został zabity na miejscu, dziewczynka ciężko ranna — przewieziona została do szpitala. Pani Niżyńska odniosła tylko lekkie obrażenia.

Czy żandarm może grać rolę rozbójnika

Praga. 5. 9. PAT. Prasa notuje zakrawający na anegdotę wypadek, jaki miał miejsce w ostatnich dniach. Mianowicie jedna z czeskich wytwórni filmowych przygotowująca nakręcanie filmu „Janosik", wyszukała na wykonawcę roli tytułowej pewnego młodego żandarma, pełniącego służbę w Słowacji. Władze przełożone uznały jednak, że żandarm nie może grać roli zbójnika, dlatego też powinien wnieść podanie o przeniesienie go na inne stanowisko w służbie państwowej, poczem dopiero może uzyskać urlop w celu odegrania roli zbójnika. Po skończeniu nakręcania filmu może on wnieść prośbę o ponowne przeniesienie go do żandarmerji, a prośba niewątpliwie zostanie uwzględniona.

Premjera Habimy

SEN GOLEMA.

Prace przygotowawcze dokoła wystawienia własnego gmachu dla teatru „Habima", są jak wiadomo już w pełnym toku. Pieniądze napływają, choć niezbyt wartkim korytem, a pierwsze roboty zostały już zapoczątkowane. Ale ta przyziemna troska „o dach nad głową", nie odrywa Habimy od prawdziwych jej zajęć i trosk - repertuarowych. I oto onegdaj odbyła się nowa premjera na której wystawiono sztukę Lejwika pt. „Sen Golema".

Pisze o tem „Doar Hajom" m. in.:

Wystawienie tej sztuki ma w sobie coś z majestatycznej potęgi. Można naturalnie wdać się się na ten temat w dyskusję, ale z góry trzeba zaznaczyć, że wszelka dyskusja nie zmniejszy wrażenia, jakie to przedstawienie pozostawia na widzu. Tylko słowo „przepotężne" oddać je może w przybliżeniu.

Widz wpada odrazu w jakiś nastrój mistyczny, oszałamia go blask strojów i dźwięki deklamowanych słów. Jest się jak gdyby zahipnotyzowany, oszołomiony i wzruszony. Podobnego uczucia doznaje się w katedrze Św. Piotra w Rzymie albo w Notre Dame w Paryżu. Przewodnik stoi i wygłasza długie tyrady dat i objaśnień, ale widz nie słucha tego wszystkiego, bo mu to wszystko razem jest niepotrzebne.

Tak też i fabuła Leiwikowska jest całkiem zbyteczna. Albowiem w tem przedstawieniu dopatrzeć się można jakby „parady sił" całego zespołu, który zmobilizował i wysłał przed rampę wszystkich najlepszych swych pracowników.

Nie każdy który słyszał IX symfonję Bethovena przeniknął jej treść i głębię. Do dziś dnia idą ludzie słuchać tę symfonję, tak jak idą zobaczyć wodospad Niagary, alboteż Mur Płaczu w Jerozolimie. Można tu przytoczyć znane słowo Tristana Bernarda, który powiedział: „Autor pisze jedną sztukę, aktorzy grają drugą sztukę, a publiczność oklaskuje trzecią". To znaczy: między utworem napisanym przez autora a wyrazem, jaki dają mu wykonawcy, jest głęboka różnica, ta sama zresztą, która leży między wystawieniem sztuki, a sposobem przeżywania jej przez widza. Każdy człowiek odczuwa ją inaczej, reaguje na nią inaczej, mianowicie odpowiednio do swego psychicznego nastawienia.

Należy wkońcu powiedzieć, że sztuka ta, jeśli wystawiona będzie przez Habimę w krajach europejskich, będzie triumfem dla naszego palestyńskiego teatru. Po wystawieniu „Golema" przez Habimę w teatrze Madelline w Paryżu, powiedział znany francuski krytyk teatralny: Nie zrozumiałem ani słowa, lecz na jutro napisze recenzję pełną entuzjazmu. Oni wycisnęli z mojej duszy wszystko. Oni nie mówią po hebrajsku, ale — po ludzku". Można sobie wyobrazić jak będzie wyglądała recenzja tego krytyka po wystawieniu „Snu Golema".

Reżyserem tej sztuki jest p. Leopold Lindberg z Niemiec. Niezwykle udana jest muzyka Rozowskiego i dekoracja Steinharta. Z artystów na pierwsze miejsce wybili się Fryglaud, Finkel, oraz p. Liowicz.

(l.)

Wieczna żarówka z drucikiem nie do przepalenia

Młody fizyk amerykański William Krall wynalazł specjany stop, nadzwyczajnie trwały i odporny na wysokie temperatury. Druciki z tego stopu wytrzymują temperaturę łuku elektrycznego i żarówka, przy której zastosowano taki właśnie drucik, w praktyce jest wiecznotrwała.

Krall otrzymał kilka ofert od wielkich koncernów żarówkowych, z propozycją sprzedaży tajemnicy swego wynalazku. Prasa amerykańska dodaje, że oczywiście idzie tu nie o produkcję wiecznych żarówek, lecz o „zduszenie" wynalazku.

Kronika krakowska

ZAMKNIĘCIE PÓŁSANATORJUM TOZU NA WOLI DUCHACKIEJ

W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste zamknięcie półsanatorjum (Leżalni) TOZ-u na Woli Duchackiej dla ubogich dzieci zagrożonych gruźlicą. Z górą sto dzieci ratowało w ubiegłym sezonie zagrożone zdrowie w leżalni, lecząc je na otwartem powietrzu, słońcu, przy odpowiedniem odżywianiu i troskliwej opiece lekarskiej. Prócz półsanatorjum dziennego, uruchomione zostało w bieżącym roku poraz pierwszy przy leżalni sanatorjum, mieszczące dzieci, którym stan zdrowia nie pozwalał na powrót do domu na noc.

Do zebranych z okazji zamknięcia osób przemówiła lekarka leżalni Dr. Rena Katzowa, podkreślając osiągnięte sukcesy lecznicze, następnie prezes TOZ-u Dr. Jan Landau. Na zakończenie miłej uroczystości odbyły się deklamacyjno-wokalne występy dzieci z leżalni.

INSTYTUT NAUK JUDAISTYCZNYCH W WARSZAWIE

Rektorat Instytutu Nauk Judaistycznych (Leszno 4) ogłasza niniejszem co następuje: Wykłady w Instytucie rozpoczynają się 23 października br., egzaminy wstępne odbędą się w dniach 24 i 25 października 1935 r.

Podania o przyjęcie do Instytutu należy składać (osobiście lub przez pocztę od dnia 15 września do 10 października br. Do podania należy załączyć: 1) Metrykę urodzenia (w oryginale lub odpisie), 2) Świadectwo dojrzałości gimnazjalne (w oryginale lub odpisie), 3) Curriculum vitae, 4) 2 Fotografje podpisane.

Czesne w Instytucie wynosi: Na I-szym roku studjów: 150 zł. rocznie, na II-gim roku studjów 120 zł. rocznie, na III-cim roku studjów 100 zł. rocznie, na IV-ym roku studjów 50 zł. rocznie.

Opłata za egzamin wstępny wynosi 15 zł.

Opłatę za egzamin wstępny należy uiścić przed przystąpieniem do egzaminu. Czesne należy wpłacić w trzech równych ratach, płatnych z początkiem każdego trymestru.

Instytut dzieli się na dwa fakultety: fakultet nauk rabinicznych i fakultet nauk historyczno-społecznych. Nauka na każdym z fakultetów trwa cztery lata. Jako zwyczajni słuchacze mogą być przyjęte osoby, które posiadają państwowe świadectwo dojrzałości i są zwyczajnymi słuchaczami Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu, o ile wykazują odpowiednie przygotowanie z wiedzy judaistycznej.

Egzamin wstępny dla osób, które nie posiadają na świadectwie dojrzałości ocen z przedmiotów judaistycznych odbywa się w języku hebrajskim i obejmuje wypracowanie pisemne kandydata i egzamin ustny.

Egzamin wstępny odbywa się bezpośrednio przed wpisem. Słuchacze, którzy nie wykazali należytego przygotowania z jednego z przedmiotów egzaminacyjnych, winni poddać się egzaminowi uzupełniającemu po ukończeniu odpowiednich seminarjów.

MILJONOWA FUNDACJA DLA BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

Bibljoteka Jagiellońska w Krakowie uzyskała wielką fundację dzięki zapisowi ziemianina — ś. p. E. Glazera. Fundator był krakowianinem. W skład fundacji wchodzą dwa majątki ziemskie, przedstawiające wartość około miljona złotych, ponadto trzechpiętrowa kamienica w Bydgoszczy, oraz liczne akcje i papiery wartościowe, opiewające na sumę 100.000 dolarów. Ogólną wartość fundacji oblicza się na sumę 3 miljony złotych.

Keren Hajesod w Jarosławiu

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Jarosławiu doroczna akcja zbiórkowa na rzecz Keren Hajesod. Pierwsza ta akcja po kongresie toczyć się będzie pod znakiem wzmożonej działalności kolonizacyjnej funduszu odbudowy Palestyny, który — dzięki korzystnej pożyczce zagranicznej i wzrostowi wpływów normalnych — skierował obecnie wszystkie rozporządzalne środki na rozwój osadnictwa rolnego, stanowiącego podstawę zdrowej i trwałej kolonizacji narodowej w Palestynie.

Wśród tych przedsięwzięć wybijają się na pierwszy plan szczególnie trzy największe: kolonizacja Wadi Chawarith (Emek Chefer), zdobycie koncesji na ogromne obszary Hule i podwaliny wielkiej kolonji imienia bar. Edm. Rotschilda. Realizacja tych trzech zamierzeń stworzy warunki osiedlenia dla dziesiątek tysięcy nowych imigrantów i przyczyni się do ustalenia koniecznej równowagi między przerostem miast palestyńskich, a zaniedbaną wsią żydowską.

Im większe zamierzenie — tem większy wysiłek jest potrzebny. Zrozumiało to dobrze żydostwo naszej dzielnicy, które wszędzie, gdziekolwiek przeprowadza się akcje zbiórkowe na Keren Hajesod, chętnie i ofiarnie popiera centralny fundusz odbudowy.

Żydzi Jarosławia mają pod tym względem ustaloną, chlubną reputację. Nawet w czasach największej depresji nie zapominali Żydzi jarosławscy swych obowiązków wobec Keren Hajesod. Nie ulega tedy wątpliwości, że także w roku bieżącym spełnią swój obywatelski obowiązek.

Akcją jarosławską kierował będzie osobiście dyr. centrali Keren Hajesod w Krakowie p. M. Finkelstein przy udziale miejscowego komitetu obywatelskiego.

Także Unja Rewizjonistów przeciw pseudo-żydowskiemu kandydatowi

Z oficjalnych kół Unji Sjonistów Rewizjonistów dowiadujemy się, że organizacja ta zajmuje wobec samozwańczego kandydata „żydowskiego" w okręgu wyborczym Nr. 81 stanowisko negatywne, solidaryzując się z całym ogółem zdrowo myślącego społeczeństwa żydowskiego. W kołach rewizjonistycznych panuje w związku z wytworzoną przez kombatantów sytuacją wyborczą silne rozgoryczenie, a wszystkie starania adherentów kandydata „żydowskiego", by organizacja rewizjonistyczna zachowała chociażby neutralność, spełzły na niczem.

Aczkolwiek Unja Sjonistów jako taka nie prowadzi polityki krajowej, wypowiada się ona stanowczo przeciwko kandydaturze narzuconej, widząc w tym systemie nawrót do minionego okresu starościńsko-propinatorskiego. Tak ze względu na okoliczności, jakie towarzyszyły wysunięciu kandydatury „żydowskiej" jakoteż ze względu na osobę kandydata, zajmuje Unja negatywne stanowisko wobec narzuconego kandydata i d. 8 września razem z całym żydostwem Krakowa da godną odpowiedź samozwańczemu kandydatowi i jego adherentom w obronie godności żydowskiej i tych zdobyczy, które nam przyniósł ruch odrodzeniowy.

Także rewizjoniści przy urnie wyborczej odpowiedzą na zakusy neoasymilantów jasno i niedwuznacznie: NIGDY!

Kto zamordował?

Tajemnica mordu na Sikorniku nadal niewyjaśniona

(rg) Na cmentarzu rakowickim odbył się wczoraj przedpołudniem pogrzeb śp. Julji Gierasówny, ofiary mordu na Sikorniku. Pogrzeb miał manifestacyjny charakter i wzięły w nim udział tysięczne tłumy publiczności. Trumna ze zwłokami pokryta była wieńcami i kwieciem. Za trumną postępowała matka denatki, na której znać było piętno przeżytych chwil.

Śledztwo w sprawie ponurego mordu nie przyniosło w międzyczasie niczego nowego. Dochodzenia doprowadziły do momentu, kiedyto Gierasówna w czwartek wieczorem pożegnała się z jedną ze swych przyjaciółek i poszła pod „Sokół". Tutaj miała się spotkać z jakąś kobietą. Niestety, identyczności tej kobiety nie zdołano narazie ustalić. Urywa się więc wszelki ślad, a równocześnie powstaje koncepcja: Czy może Gierasówna została zamordowana przez jakąś kobietę?

Z drugiej strony przychodzą znów świadkowie, którzy twierdzą, iż krytycznego wieczoru widzieli Gierasównę w towarzystwie męskiem w okolicy Sikornika. A więc prawdziwość tej tezy podważałaby poprzednią.

Która droga jest prawdziwa? Osiem dni minęło od chwili morderstwa, a narazie niema odpowiedzi na powyższe pytanie.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA.

OBFITY POŁÓW ELEMENTU PRZESTĘPCZEGO. Policja z Dziedzic wraz z Policją w Białej przeprowadziła wczorajszej nocy obławę w miejscowościach, Kaniow, Czechowice, Dziedzice, Zebrzeże w rezultacie której przytrzymano sporo osób podejrzanych o różne przestępstwa. Między innemi aresztowano kilku groźnych opryszków poszukiwanych przez władze a to Michalika Czesława ściganego przez sąd grodzki w Andrychowie za rabunek, Siwca Władysława poszukiwanego przez policję krakowską, oraz Dziadka Karola poszukiwanego przez Sąd Okręgowy w Cieszynie.

OSZUSTWO POWINĘŁA SIĘ NOGA. Onegdaj bawił Andrzej Maciek Jaroszczek rodem ze Sambora „wybitny" oszust i hochsztapler na gościnnych występach w Bielsku i w Białej. Niestety miał tutaj szalonego pecha i już za pierwszym manewrem wpadł w objęcia policji, która w ten sposób nakryła zdawna poszukiwanego niebieskiego ptaka. Jaroszczka aresztowano w następujących okolicznościach. Do fabrykanta wędlin w Białej Chrobaka, zadzwonił kolega z jego branży Różycki z Krakowa i prosił go aby jego szoferowi znajdującemu się na poczcie w Bielsku pożyczył 100 złotych gdyż ten został rzekomo okradziony w pociągu. Przezorny fabrykant niedowierzał zbytnio przeprowadzonej rozmowie i zatelefonował do Różyckiego do Krakowa, który oświadczył iż o wypożyczeniu jego szoferowi pieniędzy niema mowy. Wobec takiego obrotu sprawy powiadomił o zajściu policję i w porozumieniu się z nią wysłał rzekomemu szoferowi wspomnianą kwotę. Przyłapany „szofer" upierał się przytem, iż pracuje u Różyckiego, przyparty jednak do muru wyznał iż historję całą zmyślił. Aresztowany Jaroszczek poszukiwany jest za różne oszustwa przez Władze w Przemyślu, Rudkach, Krośnie, Krakowie, Stryju Lwowie Zaleszczykach, Katowicach i Kurowie.

W KINACH.

Miejskie Biała: „Mała Mateczka" Franciszka Gaal.

Apollo: „Orlow" Liana Haid i Iwan Petrowitch.

Rialto: „Córka dżungli" Rachel Hudson.

KRONIKA PRZEMYSKA

CYRK STANIEWSKICH (Oddział główny) przyjechał do Przemyśla na 4 dni i rozbił swe namioty na Zasaniu na boisku II. K. S. „Czuwaj". Programy Cyrku Staniewskich cieszą się stale w naszem mieście ogromnem powodzeniem.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA MOŚCIE. Dnia 2 bm. w południe przechodziła mostem 11-letnia dziewczynka Eleonora Schorr i w chwili gdy usiłowała przebiec na drugą stronę mostu, gdzie przechodził jej ojciec została najechana przez auto osobowe, kierowane przez Dra Bodnara. Dziewczynka dostała się pod przednie koła auta i doznała złamania nogi i ogólnych potłuczeń. Ofiarę wypadku przewiózł Dr Bodnar do Szpitala powszechnego.

STRAWA DUCHOWA

— Kupuję dla mojego malca litery czekoladowe, które wolno mu jednak zjeść tylko wtedy, gdy umie je nazwać.

— Aha, jest to więc coś w rodzaju strawy duchowej.

(Candide)

Sprzedaż

PERSKIE dywany — kupuje sprzedaje naprawia Bober Wielopole 12 tel. 11991. — Kraków. 4880kr

DO SPRZEDANIA po sezonie pierwszorzędny pensjonat w Muszynie „Bristol" Willa położona jest w najpiękniejszej okolicy Muszyny, tuż nad Popradem, gdzie jest plaża, 8 min. od łazienek mineralnych i deptaka. Pokoje słoneczne Woda bieżąca Bliższe wiadomości w zarządzie pensjonatu 4725kr

MEBLE kuchenne, przedpokojowe, pokoje dziecięce, nowoczesne, pierwszorzędne, również łóżeczka, dziecięce tanio „Specjalność" Rynek Gł. 12 Pasaż 4682kr

MEBLE pierwszorzędne oraz kuchnie, lakierowane pokoje dziecięce najniższe ceny DOM MEBLOWY SCHOR, Kraków, SZPITALNA 40. 4593kr

SREBRNE przedmioty reparuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony Wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2. tel. 163-07 4562kr

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan", Kraków Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prostowania. Tel. 116-09.

PYJAMY, bonjourki, pyjamy plażowe, najmodniejsze fasony, koszule męskie — krój „wiedeński: „Wytwórnia Pyjam" Stradom 17 (dawniej Kolle ek 1). 3166r

MEBLE uniwersalne nowoczesne gwarantowanej jakości poleca Fabryka Mebli „STYL", Kraków — Wiślna 8. Ceny najniższe fabryczne. 4931kr

AMERYKANKA — drukarską 40/50 w dobrym stanie do sprzedania. — Wiadomość Dietla 31, m. 7. 3206g

UNDERWOOD maszyny do pisania najtaniej poleca Max Löwenstein, Kraków. — Zwierzyniecka 11. — 4909kr.

DOM nowy — nowoczesny komfort — czynsz roczny 6.500, cena 61.000 gotówką 40.000. DOM nowy wolny od podatków (Park Krakowski) — czynsz roczny 8.940, cena 82.000, gotówką 55.000 poleca Biuro RUBINA Kraków, — Wielopole 26. — Tel. 171.78. Informacje bezpłatnie.

ZAKOPANE. — Do sprzedania OKAZYJNIE pensjonat komfortowo urządzony, dochód 14%, potrzebna gotówka 25 tys. Wiadomość: Kielce, skrytka 330. — 3155g

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej: Kraków, BRACKA 13.

PŁASZCZE, mundury przepisowe dla chłopców i dziewcząt — chałaty szkolne oraz wszelka wykwintna konfekcja dziecięca: „KORALL" Grodzka 9 I. p Ceny niskie. 3087g

SPRZEDAM maszyny do zwijania nici na kłębkach i szpulkach. Wiadomość Gutter Bożego Ciała 5. — 3202g

TAPICERSKA pracownia SCHNITZERA poleca tapczany, rozkładanki, otomany, — poduszki materacowe, siatki. Specjalne łóżka polowe na składzie. Reperacje, przeróbki .Terminowo, trwale — tanio! Kraków, Starowiślna 85. schodki. 4979kr

ALBUMY AMATORSKIE
najtańsza wytwórnia
S. RAUCHER
Kraków
KRAKOWSKA 29
Telefon 154-67

MASZYNA trykotarska Nr. 8. okazyjnie do sprzedania. Kleinwandler — Kraków höndler — Kraków XXII, pl. Serkowskiego 3. 3170g

STANICZKI, napierśniki i kombinacje — szyje Feldblumowa, Kraków, Sebastjana Nr. 32/20. 3179g

RODAŁY (Tora) własność wdowy, pozostającej w skrajnej nędzy, obecnie w przechowaniu u rabina za zezwoleniem tegoż

DO SPRZEDANIA. Zgłoszenia pod „Rozpaczliwe położenie" do Adm. Nowego Dziennika. 3182g

Lokale

FLORJAŃSKA 25 pięć pokoi komfortowych, II piętro, oraz duży lokal z wystawą frontową do wynajęcia. 4234r

RABKA — Komfortowy pensjonat kompletnie urządzony — na zimę, ewentualnie cały rok — do wydzierżawienia. Cukiernia, Kraków, Rajska L. 20. 3196g

UCZNIA z kompletnem utrzymaniem, — przyjmie lepsza rodzina żyd. — Opieka rodzicielska. Ewentualnie pomoc w nauce. Wiadomość: Kraków. Bonerowska 5, mieszkanie 8. 3188g

KOMFORTOWE — trzy pokoje, kuchnia, pokoje umeblowane do wynajęcia. Cukiernia Kraków, Rajska 20 3197g

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia, komfort — I piętro, ul. św. Wawrzyńca 11 — do wynajęcia zaraz. Wiadomość tamże. — 3209g

PARCELA budowlana południ. blisko Alei Słowackiego i przystanku tramwajowego, front, stosownie do żądania. Zgłoszenia pod „Budowa" do Adm. „Nowego Dziennika". 2311g

2 POKOJE z kuchnią w Podgórzu komfortowe I piętro wraz z meblami, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Bożego Ciała 15. m. 12. 3203g

4 POKOJE kuchnia z przynależnościami wysoki parter, Tatarska 10 zaraz do wynajęcia 3160g

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe, — słoneczne, frontowe pierwsze piętro, 1 października wolne. — Kraków, Przemyska 8 Dozorca wskaże. — 3186g

POSZUKUJĘ dla studentki pokoju z utrzymaniem przy inteligentnej żydowskiej rodzinie. Zgłoszenia Sebastjana 17 m. 7. 3184g

POSZUKIWANY pokój komfortowy 2-osobowy od października. Zgłoszenia: Karmelicka 35/3. 4893kr

DWA pokoje na I piętrze na biuro. Wiadomość Bandet, Grodzka 5. 3180g

3 POKOJE kuchnia pełny komfort do wynajęcia od 1 października. Rzeszowska 4. 3175g

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Długa 46. Dozorca wskaże. 4991g

BUFET sowicie zaopatrzony w zimne i gorące przekąski, znane z dobroci sałatki jarzynowe i śledziowe, jakoteż znane z dobroci piwo i porter okocimski poleca:
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW, MAŁY RYNEK, róg ul. Szpitalnej

RYCZAŁT KURACYJNY W TRUSKAWCU. Towarzystwo **„DOM ZDROWIA AKAD. ŻYD." LWÓW**, ul. Krasickich 18a organizuje ryczałtowe pobyty w Truskawcu w sezonie trzecim. Ryczałt obejmuje: Trzytygodniowy pobyt w pierwszorzędnym pensjonacie, wykwintny pięciokrotny wikt (na życzenie djetyczny, stół dla djabetyków), pełną opiekę lekarską wraz z badaniami analityczno-mikroskopowemi, 11 kąpieli solankowych w pierwszej klasie, legitymację na dostęp do źródeł i taksę klimatyczną. Cena 148 złotych. Ilość miejsc ograniczona. Wcześniejsze zgłoszenia przyjmuje sekretarjat. 4742kr.

USTROŃ
Pensjonat „TRZECH RÓŻ". Poleca piękne, słoneczne, komfortowe pokoje, pierwszorzędne utrzymanie — wykwintna kuchnia RYTUALNA. Pensjonat leży w najpiękniejszej okolicy zdrojowiska, w pobliżu plaży i parku, duża sala jadalna. Taras, łazienka, Radjo. Tel. Nr. 41. Ceny na wrzesień znacznie zniżone

Zastanów się dobrze zanim oddasz do naprawy swoją maszynę do pisania lub rachowania
Prawdziwą rękojmię precezyjnej i trwałej naprawy dają **wybitnie kwalifikowane siły fachowe Zjednoczonych Warsztatów UHER i ABSLER**
Kraków, Jana 11 (róg Marka)
Tel. 109-05

Czem w budżecie jest kontrola Tem dla zdrowia bywa „OLLA"
„OLLA"
„Gum..?

Twój OPTYK ma być **ZYGMUNT NACHNER** absolwent wyższej szkoły zawodowej w Paryżu Kraków, STAROWIŚLNA 29, Tel. 159-05 poleca OKULARY i wykonuje wszelkie reparacje.



Nauka i wychowanie

KRÓJ-MODELOWANIE. Nauka kroju, modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern-Süsserowa absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu, Kraków, Krupnicza 14, Zgłoszenia: g. 9 — 12 i 3 — 6 4749 kr

ZDOBYWA zawód szoferski ten, kto kończy kurs SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY Kosturkiewicza, Kraków — Szewska 1. 4997g

WPISY na znane koncess. **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** ulica Starowiślna 28. codziennie.

PROFESORKA gimn Laura Fürstowa udziela lekcyj w zakresie szkół powszechnych i średnich. Wiadomość Kraków, J. Sarego 21 m. 5. 4924kr

WPISY: Szkoła Kupieckiego Przysposobienia Prof. Nycza, Kraków, Senacka 6 — roczna — męska — żeńska — zniżki kolejowe. Taksa 18'— Wypożyczenie 10 podręczników. 30 maszyn. — Nauka: sprzedawania i urządzania okna i t. d. Dla DOROSŁYCH Kursy popołudniowe. 2468g

SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH, wykształcenia OGÓLNEGO I HANDLOWEGO — kształci SEKRETARKI, REFERENTKI, KORESPONDENTKI. Dla dzieci urzędników zniżki. Wpisy na kurs I, II, III. codziennie 8—13, 16—18. — Rynek gł. 23/III. — 4955kr.

LEKCYJ języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego, stenografji niemieckiej udziela gruntownie we wszystkich dziedzinach języka, sporządza urzędowe tłumaczenia zaprzysiężony tłumacz sądowy — Grossmann. Rzeszowska 3/5. 3138g

JĘZYKIEM ANGIELSKIM władać nauczam w ciągu 5 miesięcy pod gwarancją Leon Dembitzer. tel 108-20 3121g

„OGRÓDEK DZIECIĘCY" Karmelowej i Mali Rubinsteinówny w willi przy Sebastjana 12, już otwarty. — 3129g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki, pojedynczo, zbiorowo, doskonałą metodą, najtaniej, Rzeszowska 3/12a 3200g

NAUCZYCIELKA — wyższe wykształcenie (doskonałe referencje) specjalność powszechne niższe gimnazjum przyjmie lekcje ewentualnie za obiady. Języki: polski — niemiecki, francuski, łacina, greka. „Nowy Dziennik" „Wiedza". 3199g

ANGIELSKIEGO — indywidualna konwersacja 1.50. Karmelicka 46/4. Rutynowany Profesor Kursów. 3194g

OD 1-go października prowadzić będę — KOMPLET KLASY I-SZEJ dla dzieci od lat 6-ciu. Dogodny lokal. Ogródek. Gry i zabawy. Zgłoszenia: NATANSONOWA Potockiego 13, między 10—11. 3192g

KURS STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej. Zgłoszenia codziennie — Profesor Blaustein Dietla 7, m. 7. Opłata miesięczna tylko 5 zł. 3173g

WPISY NA KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE GRY. SZPANA ul. Sarego 12. codziennie. 4894kr

KURSY KROJU — szycia i modelowania dla Pań. Zgłoszenia Lemberger Józefa Sebastjana 18/4. — 3205g

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego nowe kursy w dniach najbliższych. Zamiejscowi listowną metodą „Globus" miesięcznie zł. 4.40. „STUDJUM" KRAKÓW, BATOREGO 24/I. 4990kr

KURSY języka niemieckiego dla dzieci i dorosłych prowadzi Matylda Karmelowa, Sebastjana 12/I. — 3130g

WRÓCIŁAM, udzielam angielskiego, niemieckiego najlepszą metodą. Lekcja 1.50 zł. Przyjmuje od 10—12, 2—6. Dietla 107, II. p. 3144g

LEKCJI gry na FORTEPIANIE udziela rutynowana nauczycielka członek Związku muzyczno-pedagogicznego. Warunki przystępne. — Zgłoszenia Cecylja SASSOWA, Przemyska 8/III. 4945g

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

KAPELUSZNIK potrzebny od zaraz. Zgłoszenia Wiener, — Krowoderska 73. — 4957kr

FABRYKA Kapeluszy Damskich, poszukuje samodzielnego kapelusznika od zaraz. Zgłoszenia pod „FABRYKA" do Administracji „Nowego Dziennika" 3169g

RZETELNYCH agentów ratalnych poszukujemy. Zgłoszenia: Adm. „N. Dz." — „Bławatnia" 2312g

POSZUKIWANA ekspedjentka, fachochowa siła do chemicznej pralni. Posada stała. Zgłoszenia pod „O. H." do Adm. „N. Dziennika". 4980kr

PRAKTYKANTA młodego chłopca z dobrego domu poszukuje się do biura. — Zgłoszenia z życiorysem pod „Przemysł 1935" 3178g

PRAKTYKANTA lat 16—18 narazie bezpłatnego do biura przyjmie Emil Silberbach, Skład materjałów budowlanych Kraków, Wielopole Nr. 15. 4989kr

POSZUKIWANA zdolna praktykantka biurowa, oraz sklepowa. Zgłoszenia Türkel Florjańska 22 między godz. 8.30 a 10 rano. 4948kr

RADJOTECHNIK sprzedawca poszukiwany. Radjovox, Kraków, Marka 20. — 4992 kr

ZDOLNY ekspedjent ewentualnie ekspedjentka z branży wełnianej i jedwabnej, tylko wykwalifikowana siła, zostanie przyjęta. Zgłoszenia pisemne do „Par" Kraków, Rynek 46 pod „Wykwalifikowana" z zapodaniem referencyj oraz odpisów świadectw. 4947kr

POSADĘ DOSTANIESZ, posiadając praktyczną znajomość języków. Metodą „ARGUS" nauczysz się angielskiego, francuskiego, niemieckiego, bez pomocy nauczyciela w ciągu kilku miesięcy. Prospekty wysyła księgarnia Stanisława Goldmana, — Kraków ulica Szewska 17. 4939kr

ZDOLNY sprzedawca dekorator wystaw branży tekstylnej i sukiennej poszukuje posady. Adresować Brodheim, Przemyśl Rynek 16. 5003kr

ADMINISTRACJĘ realności, — obejmie człowiek zaufany, — energiczny, rutynowany w tej dziedzinie, obznajomiony w sprawach podatkowych i sądowych. Zgłoszenia „Dobry Zarządca" — „Nowy Dziennik" — Kraków, Orzeszkowej

POCZĄTKUJĄCA siła biurowa poszukuje praktyki za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia „N. Dz." pod „Pracowity". — 3172g

POSZUKUJĘ posady inkasenta lub magazyniera ew. zastępstwa za kaucją. „N. Dziennik" pod „Pracowity". 3176g

Posad poszukują

ZŁOŻĘ 1.000 kaucji mogę objąć posadę zastępcy inkasenta — magazyniera i tp. — Zgłoszenia do Adm. „N. D." „Inkasent". 3193g

ADMINISTRACJĘ realności, obejmie młody, energiczny, posiadający dłuższą praktykę w tej dziedzinie — obznajomiony w sprawach podatkowych — sądowych, i hipotecznych. Zgłoszenia „Zaufany" „Nowy Dziennik". 4905kr

SIOSTRY PIELĘGNIARKI kwalifikowane Kraków, Józefińska 29 tel. 120-44. — 4898kr

MŁODA panna dobrze prezentująca się, z ukończonem gimnazjum i wyższą szkołą handlową absolwentka szkoły gospodarczej szuka zajęcia jako pomocnica w pensjonacie lub w wykwintnem gospodarstwie na skromnych warunkach. Leiser — Wiśniowa/Dobczyce. 3150g

OBEJMĘ jakąkolwiek filję za kaucją. Do „N. Dz." pod „Energiczna". 3176g

Różne

ZAMÓWIENIA na soki owocowe, konserwy i konfitury przyjmuje „OGNISKO PRACY" ul. Stolarska 15, tel. 158-21. — 4961kr

TAPICERSKA pracownia MAJ, Kraków GRODZKA 32 (podworzec). Posiada na składzie gotowe wyroby tapicerskie i przyjmuje również wszelkie reperacje, warunki dogodne. 4998kr

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solid nie: „Emaljarnia". Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

ODCISKI usuwa JOTpasta (pudełko 50 gr.) Apteka MARCISZEWICZA, KRAKÓW, STRADOM. 3477k

BÓL GŁOWY uśmierza proszek z ŻABKĄ Apteka MARCISZEWICZA 3477k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO". 50 groszy Drogerja Schapsensohna, Kraków, Plac Nowy.

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam bez dopłaty na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu — Kraków, Telefon Nr. 183-74. 2946g

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK „LOGOS" Kraków BRZOZOWA 7 (OBOK SZKOŁY HEBR.). Posiada najnowsze dzieła autorów polskich i obcych. — Osobny dział dla młodzieży i lektury szkolne. 3146g

„SŁAW" kupno — sprzedaż realności. — „SŁOWO" przepisywanie dokumentów na maszynie. Obecnie WIELOPOLE 10 — parter. 3201g

KUPNO i sprzedaż używanych mebli, — Kraków, Mały Rynek Nr. 4. 3207g

CZYTAJ! Czytaj, — gdzie największy wybór! Najbogatszy zapas nowych dobrych książek we WYPOŻYCZALNI „ALFA" Jagiellońska 8. 4889kr

CZEMICZNA PRALNIA I FARBIARNIA TADEUSZA MACHERZYŃSKIEGO, UL. KOCHANOWSKIEGO 20, Królowej JADWIGI 37. Czyści futra i płaszcze zimowe po najniższych cenach, wykonanie pierwszorzędne. 4999kr

OZDOBA KOBIETY TO FIGURA, a to osiągnie Pani w Wiedeńskim Salonie Gorsetów. Bobker, Kraków. Jasna 8. 4994kr

Zapamiętajmy sobie! „Bibljoteka UNIWERSALNA" to wypożyczalnia IDEALNA. GOŁĘBIA 2 KARMELICKA 30. 4946kr

SŁYNNY JASNOWIDZ OSOWICKI w transie przewidzi każdą sprawę, daje cenne porady. Honorarjum złoty, wysyła horoskopy. Kraków, Tomasza 15/2. 4988kr

ZAKŁAD rysowniczo - hafciarski Rózi Engelstein, Kraków GRODZKA 32 (podwórze) rysuje różne wzory, montuje poduszki, wyrabia swetry według najnowszych żurnali haftuje bieliznę. pościele po cenach bardzo niskich 5000kr

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej PRZEPROWADZKI — uskutecznia „HERMES" — Wysyłka bagaży do PALESTYNY. Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

ZAWIADAMIAM Szan. PT. Klijentelę, że moja pracownia kuśnierska została przeniesiona na ul. Stolarską 7. Wykonuję wszelkie roboty kuśnierskie według najnowszych żurnali po cenach bardzo przystępnych. Polecam się łask. pamięci WIENER (r. TREIBITSCH). 3062g

NA SEZON JESIENNY wszyscy przynoszą swoją garderobę do solidnej i taniej Chem. Pralni i Farbiarni „KRAKOWIANKA" Kraków, Starowiślna Nr. 18. Tel. 162-67. 3177g

DNIA 5. 9. skradziono mi na stacji Dębica złoty, kryty zegarek wraz z łańcuszkiem. — Pana złodzieja upraszam o zwrot zegarka za wynagrodzeniem. Równocześnie ostrzegam przed nabyciem tego zegarka. Józef Rosner, Morsztynowska 4. 3204g

ZAINWESTUJĘ zł. 10.000. Tylko SZCZEGÓŁOWE oferty pod „Prosperity" Nowy Dziennik. 3158z

Matrymonjalne

KAWALER, lat 30, kupiec, dobrze sytuowany pozna pannę z lepszego żydowskiego domu. Cel matrymonialny. — Zgłoszenia pod „Zupełnie samodzielny". 5002kr

SWAT poszukiwany. Zgłoszenia pod „Poważnie" do Adm. „N. Dziennika". 3185g

Kupno

ZAKŁADY PERUKARSKIE — FRYZJERSKIE kupują części do peruk, włosy oraz wszystkie przybory korzystnie w Wytwórni peruk, — Kraków, Przemyska 8/8. 3187g

KUPUJĘ noszoną męską garderobę płace dobrze. Goldberg, Gazowa 13. 3112kr

Zdrojowiska

ZAKOPANE, znany komfortowy pensjonat „JURAND" Chałubińskiego, obniżył znacznie ceny na wrzesień. Pokój z pełnem utrzymaniem 5 zł. dziennie. Kuchnia wykwintna rytualna, duży, śliczny ogród i las. — Zarząd. 4018kr

RABKA, pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA" we willi „JAWORZYNA", — (centralne ogrzewanie bieżąca. ciepła woda) otwarty cały rok. — TANI SEZON JESIENNY. Zarząd Hochman - Strasser. Tel. 326. 4919kr

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.